

№ 291.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Tomasza Ap.
Piąt. św. Herona M.
Sob. św. Wiktorii.
Niedz. św. Irminy P.
Pon. NARODZ. CHR. P.
Wt. św. SZCZEPANA M.
Śr. św. Jana Apost.

Wschód słońca godz. 8 m. 11
Zachód słońca godz. 3 m. 45
Dług dnia godz. 7 m. 34
Ubyło dnia godz. 9 m. 11

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

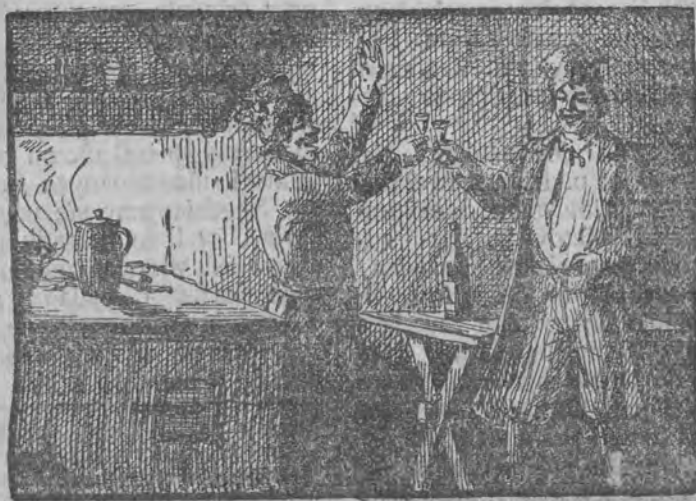
Czwartek, dnia 21 grudnia 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia hononaryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

W karczmie.



Świr, świr, świr! za kominem!
Pije mazur ze swym synem
Pyszny koniak Szustowowski,
Gwizdząc na smutki i troski!...



KALOSZE



TREUGOLNIK

—32156—

Towarzystwo Akcyjno Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych

Z. SZCZERBINSKI i S-ka

FILJA: Łódź, Nowo-Spacerowa № 27,

dem W-go Schweikerta.

Stała wystawa mebli stylowych od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

4003

Grand Bar-Kawiarnia

Jutro

3895

KULIBIANKI i RYBY.

KALENDARZE i BILETY WIZYTOWE.
KARTY i POCZTÓWKI NOWOROCZNE.
PAPIERY LISTOWE OZDOBNE.
PRZYBORY DO PISANIA

4067

poleca Drukarnia i Skład papieru

66. A. I. OSTROWSKI, ŁÓDŹ 66.

Uwaga: Tylko PIOTRKOWSKA №

Polityka czechów.

Na posiedzeniu komisji budżetowej austriackiej izby poselskiej posłowie czescy, z wyjątkiem opozycjonisty z temperamentu prof. Masaryka i opozycjonisty taktycznego Choca, głosowali za budżetem razem z przedstawicielami Koła polskiego, przedstawicielami związku niemieckiego oraz zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego.

To głosowanie dowodzi, że czesi postanowili wejść na drogę pozytywnej pracy parlamentar-

Biuro Łódzkie

Warszawskiego Stowarzyszenia dla nadzoru nad kotłami parowymi

Piotrkowska 200, (tel. 10-46).

Przyjmuje interesantów codziennie prócz sobót i świąt od godz. 2 do 6 po poł.

4874

nej i zarzucić opozycję bezpłodną, którą uprawiali od jesieni 1908 roku, to jest od chwili przyścia do władzy pierwszego gabinetu barona Bienertha.

Różne powody wpłynęły na tę zmianę taktyki Klubu Czeskiego, na zmianę, którą zresztą należy powitać z uznaniem, ponieważ wyjdzie ona nie tylko na utrwalenie fundamentów drugiego Parlamentu ludowego, lecz w ogóle na utrwalenie całego parlamentaryzmu w Austrii.

Przedewszystkiem czesi przekonali się, że uprawiali taktykę fałszywą, ponieważ ją oparli na fałszywym założeniu. Byli przekonani, że wycofawszy z drugiego gabinetu barona Bienertha swoich ministrów, zmuszą ten gabinet oraz inne stronnictwa do zupełnej kapitulacji. Tymczasem stało się inaczej. Mimo pomocy pana Stapińskiego, którego sobie zwerbowali na wiosnę 1909 roku, zoczyli niebawem, że wszelkie wysił-

Większy rabat!

Większy rabat!

Proszę się przekonać, że prezenta na gwiazdkę najlepiej można kupić:

№ 35 Piotrkowska № 35.

SKŁAD APTECZNY i PERFUMERYA

B. MULLER.

4055

opozycyjne nie prowadzą do celu. Baron Bienerth odraczał i zamykał sesję Izby poselskiej, a jedyną ofiarą tej taktyki czeskiej padł wreszcie Parlament ludowy. Już to rozwiązanie Izby poselskiej dało Czechom dużo do myślenia. Ale mimo świadomości popełnionych błędów było im trudno wejść na właściwą drogę, ponieważ zwrot podobny równałby się przyznaniu do błędu i obniżeniu poważności posłów czeskich wobec społeczeństwa czeskiego.

Szczęściem dla Czechów baron Bienerth ustąpił. Ustąpił jednak nie przed Czechami i nie dla Czechów, lecz skutkiem niespodziewanego wyniku wyborów w Wiedniu i w krajach austro-niemieckich, wyniku, który przyprowadził partję chrześcijańsko-społeczną o ciężką klęskę i o utratę wybitniejszych przywódców. Ponieważ system barona Bienertha polegał na współpracownictwie partji chrześcijańsko-społecznej w większości ministeryjalnej, przeto prezes ministrów ujrzał się nagle bez tej większości, gdy stronnictwo chrześcijańsko-społeczne ogłosiło politykę wolnej ręki czyli oświadczyło, że rząd nie może liczyć stale na jego poparcie. Prezesem ministrów został baron Gautsch.

Już sam ten wybór tworzył zapowiedź, że Korona widzi kłopoty, w które Czechy wpadli skutkiem bezwzględnej opozycji i pragnie im pomódz do wejścia na właściwą drogę przez powołanie na naczelnika rządu tego męża stanu, który oddawna utrzymywał z Czechami stosunki jak najlepsze.

Baron Gautsch spełnił doskonale powierzone mu zadanie. Nietylko umiał nawiazać z Czechami rokowania, nietylko zdołał ich przekonać o potrzebie porzucenia bezpłodnej opozycji, lecz równocześnie zdobył się na nie często u Niemieckich mężów stanu natrafianą odwagę cywilną powiedzenia słów prawdy Związkowi narodowemu niemieckiemu i wytłumaczenia im, że nie podobna na stałe i bezwzględnie odsunąć od udziału pozytywnego w rządzie i w zawiadywaniu sprawami państwowymi przedstawicieli narodu, który liczy w Austrii zaledwie 3 miliony mniej, niż Niemcy, a kulturą, pracowitością i kapitałami niemal dorównywa Niemcom. Po słowach bar. Gautscha nastąpił czyn hr. Sturgkha, czyn, mający formę powołania do gabinetu 2 bardzo tegich mężów czeskich jako mężów zaufania nietylko delegacji czeskiej w austriackiej Radzie Państwa, ale także jako mężów zaufania całego narodu czeskiego.

Czesi mieli zatem mosty wybudowane do przejścia na stronę większości rządowej. Zdaniem taktyków czeskich atoli byłoby jeszcze łatwiej dokonać tego zwrotu, gdyby mogli przynieść narodowi czeskiemu pewne dotykane korzyści materialne. Nowy minister skarbu, pan Waclaw Zaleski, umożliwił prezesowi gabinetu przeprowadzenie w praktyce również i tego postulatu czeskiego. Podniósł bowiem odnośnie dotacje na rozmaite nakłady i roboty, których wykonania życzą sobie Czechy z uwagi, że większa część albo przynajmniej część znaczna owych robót jest przeznaczoną dla Czech i okolic czeskich.

Następstwa polityczne tego zwrotu Czechów na arenie parlamentarnej będą natury wielorakiej. Przedewszystkiem wzmacniają one życie i energię życiową drugiego Parlamentu ludowego. Z chwilą, gdy w drugim Parlamencie ludowym będzie istniała większość, dosyć liczebnie silna, by zabezpieczyć Izbę poselską przed wykołajaniem się i rozbięciem, — z tą chwilą zanika niebezpieczeństwo, że mogłaby się wytworzyć sytuacja, w której rząd poprostu musiałby Izbę poselską przedwcześnie rozwiązać. Zda się dalej, że dzięki przystąpieniu Czechów do większości rządowej wzmocniła się także pozycja gabinetu hr. Sturgkha. Rząd, który ma szansę utrzymania ścisłych stosunków z czterema wielkimi stronnictwami Izby poselskiej, nie potrzebuje się obawiać, jeżeli jedno z tych czterech stronnictw w danej chwili z tych albo owych powodów uzna za stosowne rządu w danej sprawie nie popierać.



2977-42

Najgorzej — bądźmy otwartymi — wyjdzie na tej zmianie taktyki czeskiej Koło Polskie. Do tej pory skutkiem opozycyjnego stanowiska Czechów Koło Polskie było względnie potężnym, ponieważ każdy rząd musiał się z nim liczyć. Wprawdzie utrwalenie parlamentaryzmu przedstawia dla interesów politycznych polskich zysk nie mały, lecz równocześnie ten zysk nie będzie takim znacznym, jeżeli Koło Polskie nie potrafi sprężystością i energią, bacznym czuwaniem nad potrzebami narodowymi i nad interesami gospodarczymi całego kraju iść o lepsze z Klubem Czeskim, który na tym punkcie jest prawdziwie nie równanym.

Oderwanie Suwalszczyzny.

W poniedziałek d. 18 grudnia r. b. pisze Kuryer Wil.—litewskie stronnictwo klerikalno-nacjonalistyczne, grupujące się dokoła redakcji wileńskiej Viltis, przez usta p.V—isa w artykule wstępny zainterpelowało posła suwalskiego, litwina Bułata: kiedy wniesie przed forum Izby projekt oderwania Suwalszczyzny od Królestwa Polskiego? jeżeli tego dotąd nie uczynił, to dlaczego?

„Z artykułu powyższego dowiadujemy się, że litwini suwalscy, posyłając p. Bułata dwukrotnie do Dumy, polecieli mu zainicyować tam sprawę wyłączenia litewskich powiatów w gub. suwalskiej z obrębu Królestwa. Nakaz powyższy p. Bułat otrzymał od wyborców na piśmie i, według p. V—isa, zupełnie się z nim zgodził. W krótkotrwałej drugiej Dumie „może nie było ani czasu ani okazji“ do wniesienia sprawy suwalskiej. Lecz oto kadencja Dumy trzeciej już swego końca dobiega i litwini suwalscy „prawdopodobnie“ przypomną swemu posłowi polecenie i zapytają „dlaczego zamilczał“ o tak obchodzącej wszystkich litwinów sprawie. Jako dowód, że istotnie całe społeczeństwo podziela ideę, wysuwaną przez Viltis w chwili walki o Chełmszczyznę, autor artykułu powołuje się na uchwałę t. zw. sejm litewskiego z r. 1905 w Wilnie, żądającą wydzielenia „Zaniemnia“ od Polski i przyłączenia do Litwy.

„Niebawem Polska otrzyma samorząd—mówi dalej Viltis—i lubo dziś jeszcze jest trudno powiedzieć „wazko czy szeroko będą tam żyli litwini“, lecz „można przeczuć i domyśleć się“, że potrzeby kulturalne litwinów nie będą uwzględniane narówni z potrzebami Polaków.

„Oto polacy postarają się, ażeby ich język był używany we wszystkich instytucjach obok rosyjskiego, litwinom prawo to zostało odjęte, ich mowa została zepchnięta w tył. Jeszcze Polska nie posiada samorządu, a polacy już zawczasu lekceważą litwinów“.

„Zdobywszy samorząd, Polska bezwątpienia sięgnie po autonomię i, później czy wcześniej, ją zdobędzie. Jakże wtedy będzie litwinom w Królestwie Polskiem? Trudno uwierzyć, że będzie im lepiej, niż rusinom w Galicyi, Tam liczba rusinów i Polaków jest równa, gdy suwalszczanie stanowią w Polsce tylko część dwudziestą; rusini mają więcej od litwinów oparcia kulturalnego, a jednak nie wszędzie mogą oprzeć się Polakom. Los innych narodów, do nas podobnych, uczy nas, byśmy byli bardzo ostrożni i przezorni. Mówiąc o ziemi suwalskiej, niedosyć jest patrzeć na to, jak tam jest teraz, należy przewidzieć i to, co będzie dalej, gdy Polska zdobędzie dla siebie więcej praw“.

O WZGLĘDNOŚĆ.

Prawo mówi:

„Lepiej dziesięciu winnych uwolnić, niż jednego niewinnego skazać“.

I to jest najpiękniejszy, najwznioślejszy i najbardziej ludzki ustęp.

Co mamy powiedzieć teraz, jeżeli chodzi o życie ludzkie!

Z więzienia można jeszcze cofnąć niesłusznego skazanego, ale zabitego nie wskresimy nigdy.

Refleksje te nasunęły nam zabicie kobiety przez policję, nie wspomnę już innych wypadków.

Scigając złodzieja, policyant strzelił, złodziej uciekł, a niewinna osoba padła.

Trzeba koniecznie ograniczyć w tym wypadku strzelanie policyantów, zwłaszcza w tak ludnym mieście, jak Łódź. Trudno bowiem przypuścić, aby strzelający mógł uniknąć nieszczęśliwych wypadków, tembardziej, że przy takim fakcie każdy człowiek ulega pewnemu zdenerwowaniu.

Nie piszemy to w tej mierze, aby policja nie miała prawa używać broni, którą nosi. W pewnych wypadkach, jak przy samoobronie, jest to nawet konieczne; uważamy jednak, że przy ściganiu przestępców powinna ten środek ograniczyć do minimum i tylko uciekać się do niego w bezludnych miejscach. Boć bandyta i złodziej, to przecież nie benzyna lub eter, który się ulotni; można go przydybać w innej sytuacji. Życia zaś mieszkańcom miasta, padłym na ulicy wskutek nieostrożnych strzałów nikt nie powróci.

Spodziewamy się więc, że władze nasze policyjne, w imię zasady prawa, że „lepiej jest dziesięciu winnych uwolnić, niż jednego niewinnego skazać“—wydadzą pod tym względem odpowiednie rozporządzenie.

Prosimy w tych wypadkach o pewną względność.

Kursy Techniczne—przedzalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i apretury W. KUJAWSKIEGO.
Informacje i zapisy w kancelaryi od 8—10 wieczorem.
Nowo-Cegielniana 9. 3071r

Z prasy polskiej.

Podaliśmy już kilka głosów, wywołanych kwestją samorządu w Dumie. Teraz przybywa jeszcze jeden głos „Kuryera wileńskiego“, którego korespondent W. B-ski, miał następującą rozmowę z posłem Grabskim.

Oto, co mówi ten poseł.

— Koło polskie zostało sprowokowane poniekąd — mówił mi pos. Grabski — dzięki odezwie bezimiennej, rozсланiej przez sfery żydowskie z Królestwa leaderom stronnictw rosyjskich. Polacy odezwę tej nie otrzymali, mimo to dowiedzieli się jednak o jej treści. Odezwa żądała wprowadzenia do samorządu w Królestwie oprócz kuryi rosyjskiej jednej wspólnej kuryi polsko-żydowskiej i dowodziła, iż to jedyny sposób, by zaszachować separatystyczne i wrogie państwu zawsze dążenia Polaków... Mówiono na lewicy że odezwę tę puścili w obieg rosyjanie, lecz to nieprawda. Sama treść odezwę zdradzała jej autorów... Obecnie okazało się, że pochodzenie jej przypisywano żydom słusznie, gdyż odezwa, chociaż niepodpisana i bez firmy drukarni, posłom rosyjskim została nadesłana w tej samej kopercie, w której była też odezwa rzeźników żydów w sprawie rzeźni w Królestwie, specjalnie zaś w sprawie rzeźni w Łodzi. Nadmienić trzeba, iż wśród rzeźników łódzkich przeważają litwacy. To samo było bezwątpienia i pochodzenie odezwę, proponującej wspólną kuryę...

— Czyż jednak odezwa ta mogła wywrzeć jakiś skutek praktyczny?

— Bezwątpienia... Skrajna prawica Dumy poparła ją podczas obrad i gdyby do jej opinii przyłączyło się więcej trochę głosów prawicowych, to wraz z lewicą przeforsowałyby one ową jedną kuryę polsko-żydowską... Zaś wówczas, pomijawszy już nawet pytanie, czy byłoby to dla kraju źle czy dobrze, projekt samorządu upadłby sam przez się.

— A więc intencją „deklaracji“ było poniekąd uratowanie samorządu?

Sargia

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

żądać wszędzie

60 30

— Tak jest. Deklaracja p. Jarosińskiego miała realną podstawę, wykazywała ona niewątpliwie, że polacy zdają sobie sprawę z rozpoczętej przeciwko samorządowi akcji na gruncie żydowskim, śmiało patrzą na niebezpieczeństwo w oczy i nie chcą brać na swoją odpowiedzialność uniemożliwienia projektu.

— Polityczna myśl polska — mówił p. Grabski — istotnie wymaga, aby zasadniczo być przeciwnikiem kuryi. Od chwili jednak poruszenia sprawy tej w komisji do czasu wniesienia jej do Dumy w poglądach polskich na sprawę żydowską zaszły bardzo poważne zmiany... Przedewszystkiem dla posłów polskich stało się widocznym, że żydzi samorządu w Królestwie, złączonego z jakimkolwiek ich ograniczeniem, wcale nie chcą, godząc się w ten sposób na dzisiejszy stan rzeczy. Ze przypuszczenie to nie było ponne, dowiedli posłowie żydowscy, głosując jedni jedyni w Dumie, obok paru socjal-demokratów przeciwko przejściu do czytania artykułowego wniosku o samorządzie. Na zmianę stanowiska naszego wpłynął ten realizm polityczny, który każe sprawdzać nieraz powzięte poglądy, chociażby zasadnicze... W komisji jedna kurya upadła — w Dumie o przejściu systemu kuryalnego decydowało stanowisko polaków. Żydzi wysuwaliby swemi głosem sobie oddanych nieżydów... W ten zaś sposób w ich rękach byłaby przewaga w większej ilości miast i miasteczek w Królestwie...

Stosunki Koła polskiego z opozycją niewątpliwie się zepsuły — oświadczył p. Grabski — ale doszliśmy do przekonania, że sympatyje czy jakiegokolwiek wogóle niewiele są warte. Zaś źle bardzo, gdy inni uważają nas za ludzi, bojących się swego zdania. O ile lewica sympatyzowała z nami będzie tylko w zakresie ideałów i zasad, a nie traktować nas zawsze, jako naród odrębny, żywy, własne mający wytyczne — to możemy być pewni, że w chwilach decydujących korzyści nie odniesiemy z tego... Zadaniem naszym jest nakazać rachowanie się z nami jako z narodem, mającym prawo rządzić się własnym interesem narodowym...

Z lewicą rosyjską trudno wogóle się porozumieć. W sprawie żydowskiej stoją przedstawiciele jej przeważnie na gruncie doktryny; niektórzy zdradzają szczególne oprócz tego sympatyje żydowskie, idące tak daleko w wystąpieniach kilku posłów rosyjskich z opozycji, iż ci starali się dowieść, jakoby w interesie państwa leżało uznanie miast w Królestwie nie tyle za polskie, ile za żydowskie...

Rozmowa zeszła na telegramy, nadsyłane przez działaczy żydowskich i protestujące przeciwko poprawce, wniesionej do projektu samorządu przez p. Grabskiego właśnie.

Poprawka ta — wyjaśniał raz jeszcze, korzystając ze sposobności, pos. Grabski — ma na celu dać prawo polakom wybierania radnych, o ile będą uważali za potrzebne, nietylko z pośród żydów... Protestując przeciwko temu, nacjonalistyczni działacze żydowscy zdradzili krańcową nienawiść do t. zw. żydów polskich (asymilatorów); oni ich bowiem oczywiście nie wybiorą — ale niedość im tego... nie chcą też, aby polacy wybrali choć jednego żyda polaka... Udują więc obawę, że w ten sposób zmniejszy się ilość radnych, obieranych przez żydów. Obawa to jednak na niczem nie oparta. Dla rozwiązania jej pos. Babiński wnieśli wyjaśnienie, że radni, wybierani przez kuryę polską, w żadnym razie nie mogą zmniejszyć ilości radnych z kuryi żydowskiej — i naodwrot... Za tem oświadczył się i Koło... Żydzi wiedzą już o tem — charakterystyczne jest jednak, że nie przystają i na to, zdradzając się, że „obawy” ich co do tej kwestyi były tylko manewrem dla nie dopuszczenia za wszelką cenę do rad miejskich asymilatorów...

O Wielopolskim.

Dnia 18 grudnia wygłosił Artur Sławiński odczyt, dający charakterystykę Wielopolskiego bardzo barwną i uderzającą plastycznie.

Z artystycznego punktu widzenia była to postać uderzająco tragiczna. Sam — przeciwko społeczeństwu. Postać niezłomna, nadzwyczajna.

Ale jako polityk, jako mąż stanu — Wielopolski robił rzeczy, które w jednej chwili niszczyły podstawę jego potęgi, wzbudzając przeciw niemu cały naród.

Wielopolskiemu, gdy dostąpił władzy, niezapomniano „listu szlachcica polskiego”, którego oświadczenia przekreślały wszystkie dążenia, z jakimi wzrastały ówczesne pokolenia. Margrabia nie rozumiał psychiki narodu, do którego należał i który chciał doprowadzić do pomyślności, gwałcąc go, jak despota. Nastrój rozpaczy i pesymizmu p. r. 1831 różnił się ogromnie od nastrój, wytworzonego po zawierusze roku 61-go. Rok 1831 uważano za przegraną bitwę, — tamte lata — dopiero zaczęto uważać za przegraną sprawę.

Wielopolski z tem się wcale nie liczył, nie chciał się liczyć.

Stanowisko jego było niesłychanie trudne. Wyniosły go na władze stanowisko burzliwe fał, które on musiał opanować. Margrabia starał się o to tylko siłą brutalną, zrywając wszelkie węzły ze społeczeństwem.

W dwa tygodnie po objęciu władzy miał przeciwko sobie cały kraj, w którym nietylko nie szukał sprzymierzeńców, ale obrażał tych, którzy byłiby jego naturalnymi sprzymierzeńcami — duchowieństwo i partje konserwatywne. Nie wynikało to u niego bynajmniej z dążności antyklerykalnych. Działała tylko jego bezgraniczna duma. Miał rzec, że „dla polaków można coś zrobić — z polakami nigdy”.

Z powodu owej pychy i zaślepienia oburzył ku sobie partje białych, której wpływ uśmierający na społeczeństwo był ogromny. Biali z Zamojskim — była to armia bez wodza, Wielopolski — był to wódz bez armii — związek tych dwóch sił mógł stać się podstawą odrodzenia. Działalność oświatowa Wielopolskiego zaczęła już zwracać ku niemu obrażone sympatyje narodu. Ale wywiezienie Zamojskiego do Petersburga rozbiło zupełnie armię białą — czerwoni zaczęli rosnać w siłę i znaczenie, a okrutne rozporządzenia Wielopolskiego lały oliwę na ten ogień.

Wielopolski nie liczył się z tymi realnymi warunkami życia, które są uczuciami narodu. Kraj traktował z pogardą — a wreszcie straszny pomysł branki, który oburzył u niego całą Europę, przyspieszył, czy spowodował, a w każdym razie oznaczył termin wybuchu, który zmiotł margrabiego i jego dzieło.

Sympatyje dla Turcyi.

Od samego początku wojny turecko-włoskiej sympatyje naszej publiczności były po stronie wrzekomo odradzającej się Turcyi pod rządami konstytucyjnymi.

Dopiero teraz zaczynają się rozlegać trzeźwiejsze głosy i p. J. Makowski pisze w „Kur. Warsz.”

„Turcyja nie jest krajem takim, jak inne państwa europejskie. Obecność jej na Bałkanach była i jest ciągłym skandalem i anachronizmem politycznym. Zarówno antycywilizacyjny charakter islamu, jak nieuleczalne barbarzyństwo rasy turańskiej są powodem, że turcy, bez względu na kierunek polityczny, będą zawsze obrońcami porządku wrogiego i nienawistnego dla europejczyka. Turcyja wywołała zgrozę całego świata rzezią w wilajetach ormiańskich Azji Mniejszej i okrucieństwami, trwającymi dotychczas w Macedonii. I doprawdy trzeba mieć tak krótką pamięć, jak niektórzy nasi publicyści, albo tak złą wiarę, jak dziennikarze niemieccy i austriacy, ażeby mówić o rzekomych okrucieństwach włosków, a zapominać o hekatombach ludzkich nad jeziorem Wan, gdzie w ciągu tygodnia wymordowano przeszło 200,000 osób bez różnicy płci i wieku; o oglądaniu i podpalaniu razem z mieszkańcami całych wsi bułgarskich; o dzieciach w ogień rzucanych i gwałconych kobietach kretańskich. Gdyby nawet turcy posiadali jakikolwiek tytuł prawny do ziem, nad którymi panują, to przez takie zbrodnie dawno go stracili; tem bardziej, że umiając mordować bezbronných, turek nie jest zdolny do żadnej pracy produkcyjnej; pod jego ręką żyzne niegdyś równiny Mezopotanii i Cyrenajki zamieniły się w pustynie, a półwysep Bałkański, jeden z najbogatszych i najpiękniejszych zakątków Europy, produkuje mniej bogactw, aniżeli jakiegokolwiek hrabstwo przemysłowe Anglii.

Osądzone z punktu widzenia ludzkości i cywilizacji, są nasze sympatyje dla Turcyi wręcz

sprzeczne z polskim interesem narodowym. Państwo to, które niegdyś było głównym powodem upadku Rz.-pospolitej, ponieważ odciągało nasze najlepsze siły na wschód, obecnie nie przedstawia żadnej wartości jako ewentualny obrońca i sprzymierzeniec.

P. Makowski zaznacza, że naród włoski jest potęgą militarną i gospodarczą, z którą liczą się poważnie wielkie mocarstwa, a przytem jest on jedynym i bezinteresownym naszym przyjacielem w Europie. W żadnym kraju niema tylu mężów stanu, parlamentarzystów i uczonych, którzyby znali i interesowali się sprawą polską, co we Włoszech; żadna ze współczesnych literatur nie posiada tylu dzieł, mówiących o nas życzliwie i bezstronnie.

Zresztą nietylko względy uczuciowe przechylają nasze sympatyje na stronę Włoch. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to, co osłabia największego naszego nieprzyjaciela — Niemcy, jest dla nas korzystne. A właśnie wojna włosko-turecka, rozluźnia trójprzymierze.

Tyle p. Makowski i trudno mu nie przyznać słuszności. W dowód wdzięczności za platoniczne poparcie ze strony Turcyi konfederacji barskiej, za schronienie, które udzielało naszym emigrantom, za tablicę pamiątkową na domu, w którym umarł Mickiewicz, zapominamy Warnę, Cecorę, Kamieniec.

Z WARSZAWY.

— Likwidacja kasy.

Zarząd kolei Wiedeńskiej zawiadomił uczestników kasy oszczędności, że w myśl uchwały rady zarządzającej postanowiono zlikwidować kasę oszczędności, egzystującą od 1881 roku.

Likwidacja rozpocznie się z d. 21 grud. r. b.

— Losy kas kolejarzy.

Prezes Rady zarz. kolei W.-Wied., baron L. Kronenberg otrzymał od ministra komunikacji, Ruchłowa, depezę treści następującej;

„Proszę o wytłumaczenie uczestnikom i emerytom byłej Kasy zjednoczenia kolei Warsz.-Wied. że w razie zatwierdzenia skupu kolei w drodze prawodawczej będą korzystali ze wszystkich praw, nabytych na mocy warunków likwidacji rzeczony kasy. Prócz tego, proszę o wyjaśnienie pracownikom kolei Warsz.-Wied., że w razie skupu kolei nowa kasa emerytalna, utworzona na zasadzie prawa z 1888 r., zgodnie z punktem 10 działu III tegoż prawa, będzie istniała nadal na mocy swej ustawy i przepisów tymczasowych z d. 26 kwietnia 1906 r.”

Prócz tego baron Kronenberg, dla uwolnienia się od zarzutów, że w kasie brak pieniędzy, zażądał kontrolera państwowego, który przybył z Petersburga i rozpoczął rewizję wszystkich kas.

— Kara prasowa.

Redakcję tygodnika „Rola” skazano administracyjnie na 200 rb. kary.

Wczoraj policja skonfiskowała Nr. 290 „Dnia”. Konfiskaty dokonano na zlecenie komitetu do spraw prasowych.

— „Teatr zjednoczony”.

Pod tą nazwą otwarty został nowy teatr w Warszawie przy ul. Bielańskiej.

Będą tu opera i dramat na przemian dawane.

Kierownictwo opery objął dyrektor Aloizy Dworzaczek, kierownictwo dramatu Zelwerowicz Część trupy łódzkiej weszła w skład tego teatru.

— Handel w niedzielę.

Oberpolicmajster ogłosił w rozkazie dziennym, iż w wigilię Bożego Narodzenia t. j. w niedzielę dn. 24 b. m. wszelkiego rodzaju zabawy publiczne, przedstawienia i widowiska teatralne, oraz muzyka w traktierniach i innych miejscach publicznych są wzbronione.

W sobotę żadnych ograniczeń pod tym względem niema, handel zaś, o ile właściciele nie zechcą sami zamknąć sklepów wcześniej, może być prowadzony na zasadach ogólnych, t. j. jak w dzień powszedni.

W ministerjum spraw wewnętrznych już od dłuższego czasu projektowane były zmiany osobiste w rządzie gubernii kijowskiej, a nawet skłaniał się ku temu i obecny minister spraw wewnętrznych. Wszakże w ciągu dni ostatnich zwyciężył inny pogląd na sprawę i zmian projektowanych zaniechano.

Niezadowoleni z obstrukcji Rady państwa postę-

właścicielanie do Dumy państwowej utworzyli odrębną grupę, mającą na celu obronę interesów właścicieli.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Tomisława. Jutro Drogomira.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Rewizor z Petersburga”. komedyo-satyrą Gogola. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KLUB RZEMIEŚLNICZY. Dziś (wlok. Klubu) p. A. Lieberman wygłosi odczyt „O metalach”. Początek o godz. pół do 9 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

„DZIEJE POLSKIE”. Zaznaczamy, że „Dzieje polskie” Konecznego, których domagali się nasi czytelnicy, mamy już oprawione w redakcji. Cena za dwa tomy, dla prenumeratorów „Rozwoju” 1.20 kop. w oprawie.

„KRAKÓW” — 400 ilustracji w bogatej oprawie rb. 5. Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 2 rb. 25 kop.

KRONIKA.

(a) Z przemysłu. Sezon towarów letnich na rynku łódzkim, wobec niezwyklej bezczynności i braku popytu, wnosi niepokój w szeregi wytwórców łódzkich.

Zdaniem kompetentnych w ciągu ostatnich kilku lat, po wojnie z Japonią, sezony letnie, chociaż nieświatne, jednakże dosyć były ożywione, usuwały przygotowane zapasy. Teraz co innego. Składy fabryczne zawałone są gotowymi towarami; towary letnie nie znajdują zbytu, nie tylko u kupców, mających otwarte rachunki, lecz nawet u tak zwanych w gwarze fabrykantów „pekelnemerów” (nazwa używana często w sferach handlowych).

Taki stan rzeczy nie zapowiada nic wesołego; już obecnie przebiegają o ograniczeniu pracy w fabrykach, o zmniejszeniu liczby dni roboczych i innych środkach. Niepokój powiększa się skutkiem częstych wiadomości o bankructwach w Cesarstwie.

Zwykle ożywiony przed świętami katolickimi handel detaliczny jest słaby.

Wobec tego zadziwia nieznaczna ilość bankructw miejscowych. Drobnym fabrykantom usilnie starają się, ażeby przedsiębiorstwa ich nie upadły i nie przeszły w obce ręce. To jest znamieny rys przedsiębiorczości łódzkiej.

— Przybył do Łodzi prokurent milionowej firmy manufakturowej „Piotr Chachładzew w Rostowie nad Donem, p. Agadzyjew, w celu dokonania zakupu różnych towarów. Obstalunki przypuszczalnie dosięgnąć mają 400,000 rubli. Przyjazd p. Agadzyjewa wpłynął na pewne ożywienie na rynku przemysłowym łódzkim.

(a) W sprawie budowy szpitala miejskiego. W magistracie łódzkim odbyło się nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem prezydenta, w celu dokonania wyboru członków komitetu do opracowania nowego projektu budowy szpitala miejskiego.

Na prezesa komitetu wybrany został d-r Ignacy Watten radny miejski, na członków zaś: z pośród konsorcjum gazowni łódzkiej, które corocznie przeznaczają z czystego zysku fundusz na budowę szpitala wybrani zostali pp.: Zygmunt Rychter, Dawid Tempel, Edward Heiman i Wilhelm Hordliczka; z pośród obywateli pp.: Karol Eisert radny miasta, Juliusz Lange, Edmund Stefanus, Władysław Getlich, Karol Steinert, oraz lekarze d-r Edmund Krakowski i Henryk Trenkner.

Przed kilku laty projekt budowy szpitala opracowali d-rzy: Gorski, Tochterman i Krusche przy współdziałaniu ówczesnego budowniczego miejskiego p. Franciszka Chełmińskiego, któ-

rzy odbywali w tym celu podróże zagranicę.

Obecnie uznano, że projekt ów z powodu zmiany warunków, powinien być zmodyfikowany, czem właśnie zajmie się wybrany komitet.

Projekt budowy szpitala nie mógł być zrealizowany dotychczas dla braku funduszy. Obecnie, gdy miasto posiada 200,000 z sum zaofiarowanych przez konsorcjum gazowni, można będzie rozpocząć roboty.

(a) Z kursów politechnicznych. Na otwartych niedawno w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85 kursach politechnicznych p. Rogalskiego powstać ma wkrótce oddział handlowo-przemysłowy, na mocy uzyskanego od władz pozwolenia.

(a) Plany zatwierdzone. Wydział budowlany rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany Aleksandra Kowalskiego na parterowe składy towarowe i spichlerz, przy ulicy Nowomiejskiej nr. 88/54 Karola Gajewskiego i Juliusza Brandta na drewniany dom parterowy, zabudowania gospodarcze i przebudowę parterowego budynku fabrycznego po pożarze przy ul. Srebrzyńskiej nr. 4/496.

(d) Ceny ryb. Z powodu zakupu ryb na wieczerzę wigilijną cenę ich nieznacznie podniesiono.

Wczoraj na Zielonym Rynku za funt ryb płacono: szczupaka żywego 50 kop., śniętego 25 kop., karpia żywego 35-40 kop., śniętego 25 kop., karasia 40-50 kop., sandacza 30-40 kop., leszcza 20 kop.

(x) Zegary. Zarząd tramwajów miejskich, chcąc ustalić bieg pociągów, postanowił założyć na ulicach zegary elektryczne według których konduktorzy będą obowiązani baczyć na rozkład jazdy.

Zegary te będą normowały i nasze łódzkie kieszonkowe czasomierze.

Dobrze byłoby, aby dbały o dobro ogółu zarząd przeniósł jeszcze z pod daszków światła kolorowe na wierzch wagonów. Ze światła bowiem, tak jak dziś umieszczonych nikt korzystać nie może! Są one zupełnie niepotrzebne.

(x) Gwiazdka. Ochrona i Szwalnia przy ul. Ciemnej nr. 76, urządziły w ubiegłą niedzielę uroczystość „Choinki”.

Dzieci z ochrony i szwalni wypełniły cały bardzo obfity program, a więc: śpiewy chóralne i solowe, deklamacja, dyalogi zręcznie dostosowane do życia ochronki, następnie bardzo ładny obrazek: „Stary i Nowy Rok”, kolendy, podziękowanie jednego z pupilów ochrony opiekunom, rozdanie gwiazdki dzieciom zakończyły tę bardzo serdeczną uroczystość.

Do uświetnienia tej tradycyjnej „Choinki” niemało przyczyniła się ofiarność pensyj pań: Miklaszewskiej i Zarzyckiej, oraz pp. Buhlego, Kaiserbrechta, Styczyńskiego, Paluszkiewicza i Kapuścińskiego.

Wszystkim tym łaskawym ofiarodawcom Komitet ochrony z ks. kanonikiem Gniazdowskim na czele przesyła serdeczne „Bóg zapłać”!

(x) „Przyszłość”. W poniedziałek, dnia 26 b. m., Tow. „Przyszłość” urządza dla członków i wprowadzonych gości wieczornicę, na którą się złożą dwie komedjki: „Gwiazdka błysnęła”, obrazek sceniczny i „Pan Bonifacy”, farsa w 1 akcie Rapackiego (syna), oraz monologi, kuplety i deklamacje. Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce. Początek wieczornicy o godz. 8 wieczorem.

(x) U tokarzy. Urząd starszych cechu tokarzy zawiadamia swych członków, że sesja kwartalna odbędzie się we środę dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6). Porządek dzienny: 1) przyjmowanie składek członkowskich; 2) wpis pp.: majstrów nowowstępujących; 3) wpis uczeni na czeladników; 4) zapis uczeni do cechu. Po posiedzeniu podwieczorek z dorocznym „Opłatkiem”.

(x) Z Ochrony bałuckiej. W piątek t. j. dnia 22 grudnia r. b. o godz. 5 odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci, na którą interesujących się i życzliwych Komitet zaprasza.

(x) Z „Liry”. Wobec reklamacji niektórych czynnych członkiń, Zarząd rzem. Tow. śpiewaczego „Lira” zawiadamia pp. człon. czynnych, iż ostatnia lekcja przedświąteczna chóru mieszanego odbędzie się o zwykłej godzinie (8 i pół

wieczorem) zamiast dziś w czwartek, jutro t. j. w piątek 22 b. m.

(h) Pożar fabryki. Przy ulicy Widzewskiej № 92 na posesji należącej do Tobiasza Bialera, w głębi podwórza stał trzypiętrowy budynek, w którym na parterze mieściła się przedziałnia, należąca do fabrykanta Hofmana ze Zgierza, na I i II piętrach mieściły się fabryki wstążek i koronek, a na trzecim piętrze składy tych towarów, należące do Tobiasza Bialera. Po prawej stronie stoi oficyna 4-piętrowa fabryczna, na środku podwórza kotłownia.

Nocy dzisiejszej około godziny 3, robotnicy pracujący na I piętrze u Bialera zauważyli ogień na trzecim piętrze, gdzie mieściły się składy Bialera. Pośpieszyli na górę i sami rozpoczęli ogień gasić, lecz po upływie kilku minut, widząc, że nie są w stanie tego zrobić, wezwali straż ogniową, a sami się cofnęli, gdyż gryzący dym i płomień zagrażały ich życiu.

Do pożaru pośpieszyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które gdy przybyły na miejsce, paliło się już II i III piętro, a płomień wydierały się na zewnątrz.

Niebezpieczeństwo groziło nie tylko dwóm wymienionym wyżej budynkom, stojącym na posesji, ale także oficynie mieszkalnej pod № 90, budynkowi fabrycznemu 3-piętrowemu Teodora Finstera przy ulicy Juliusza № 30, fabryce Gutmana na posesji Tobiasza Bialera przy ul. Juliusza № 28, budynkom na posesji Pleschkego przy ulicy Nawrot № 46 i mieszkalnemu domowi przy ul. Nawrot № 44.

Wezwano więc do pomocy oddziały III, IV, V i VII straży ochotniczej, które z rozmaitych punktów broniły sąsiednie budynki od ognia. Parową sikawkę ustawiono w fabryce Finstera.

Około godziny 5 rano, kiedy ogień został zlokalizowany, a strażacy III oddziału stali na dachu szopy przy fabryce Gutmana, runęła ściana z 3-piętrowego spalonego budynku. Na szczęście chwianie się ściany spostrzeżono w porę, i topornicy zdążyli się usunąć, szczątki muru padły im około nóg.

Stu sześćdziesięciu robotników pozostało bez zajęcia. Rano zbiegli się do fabryki i rozpacz ich nie miała granic, że w tak ciężkiej chwili stracili zarobek.

Fabryka była ubezpieczona w petersburskim Tow. ubezpieczeń od ognia na 100,000 rb. Maszyny należące do Hofmana nie były ubezpieczone, straty ponosi on około 20,000 rb.

Przyczyna ognia niewiadoma. W celu przeprowadzenia śledztwa aresztowano robotników, którzy pracowali w nocy w fabryce Bialera.

Jest to więc w ciągu trzech tygodni 9-ty pożar fabryki, wskutek czego około 1,000 robotników pozostaje bez pracy, w nędzy.

(a) Z sądów pokoju. Sędzia pokoju 4-go rewiru m. Łodzi, za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych skazał: Gołdę Kitajnik, Wulfę Frenkła, Piotra Krzyżanowskiego i Nochuma Strykowskiego — na 5 rb. lub 1 dzień aresztu; Aleksandra Tyla — na 10 rb. lub 2 dni aresztu, a Idę Szulc — na 3 rb. lub 1 dzień aresztu. Tenże sędzia, za zakłócenie spokoju publicznego, skazał Stefana Dymowskiego i Jana Jochmana po 4 dni bezwzględnej aresztu.

— Sędzia pokoju 2-go rewiru m. Łodzi, za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, skazał Ickę Pruszanowskiego na 15 rb. lub 3 dni aresztu; Kazimierza Pawlaka — na 3 rb. lub 1 dzień aresztu. Za obelgę słowną i zakłócenie spokoju publicznego skazał Stefana Janiszewskiego na 5 rubli lub 2 dni aresztu; Maryannę Piotrowską — na 3 rb. lub 1 dzień aresztu; Władysława Lajbdowicza — na 8 dni bezwzględnej aresztu.

(d) Opiekun. Po zmarłym stójkowym Polańskim pozostał majątek, i dzieci nieletnie, których opiekunem jest Stiepan Gałkin, właściciel domu nr. 6 przy ulicy Długiej, a zarazem starosta cerkiewny. Pomiędzy Gałkinem a pozostałą wdową wynikły nieporozumienia. W październiku r. b. zebrała się rada familijna, lecz uchwał jej Gałkin nie podpisał i wyszedł. 20 października wdowa Polańska posłała do G. swą córkę 16 letnią Eugenię, uczenicę 6 klasy miejscowego gimnazjum, z prośbą, aby poszedł podpisać uchwałę. G. zwymyślał dziewczynę i wyprosił za drzwi, dodawszy na odchodnym „powiedz matce, żeby nie trwonila pieniędzy”. Tegoż dnia około godz. 7 wieczorem sła Eugenia ul. Konstantynowską ze swym znajomym Iliją Piaskow-

skim. Zobaczył to przejeżdżający Gałkin, i zaczął jej wymyślać od ulicznicy, a następnie zalecił dwóm posterunkowym stójkowym aresztować parę, jako włóczących się bez celu na ulicy, dając jednocześnie dużo do myślenia o prowadzeniu się dziewczyny. Stójkowi, znając Gałkina jako starostę cerkiewnego, usłuchali go i młodą parę odprowadzili do 2 cyrkułu. Tam sprawa się wyjaśniła i młodych ludzi wypuszczono na wolność.

Matka zelżonej dziewczyny wystąpiła przeciw Gałkinowi do sądu za zelżenie i oszczerstwo córki, policja zaś za samowolne rozporządzenie się aresztowaniem. Gałkin do sądu nie stanął. Oskarżenie Polańskiej popierał adw. przys. Filipkowski. Sędzia skazał Gałkina na 2 i pół mies. bezwzględnego aresztu.

(a) Echa śmiertelnego postrzału. W uzupełnieniu podanej wczoraj z ostatniej chwili wiadomości o ściganiu złodzieja i przypadkowym zabójstwie przez strażników robotnicy fabrycznej Michaliny Zwierzyńskiej na ulicy Rokicińskiej, dowiadujemy się o szczegółach następujących:

Robotnik fabryki akc. Tow. Heinzel i Kunitzer w Widzewie, 19-letni Jan Paluch dopuszczał się systematycznej kradzieży towarów. Wczoraj po godzinie 12 w południe Paluch zakradł się do składu i z łupem przedostał się na ulicę. Kilku pracowników fabrycznych puściło się za uciekającym w pogoń. Słyszając krzyki i nawoływania i widząc biegnącego złodzieja, strażnicy posterunkowi złączyli się z goniącymi i razem zaczęli ścigać Palucha. Ten ostatni nagle skręcił, aby wbiec do domu nr. 71 przy ulicy Rokicińskiej. Wówczas strażnicy dali kilka strzałów z mazurem. W tej samej chwili z bramy tegoż domu wychodziła 50-letnia Michalina Zwierzyńska na ulicę. Kule trafiły ją w głowę i piersi, kładąc trupem na miejscu.

Jan Paluch, nie doznawszy szwanku, wbiegł na schody i skrył się tam, przykucnąwszy do ścian. Tutaj go aresztowano i odprowadzono do kancelarii 5 cyrkułu policyjnego.

Zabita Zwierzyńska była matką konduktora tramwajowego, zamieszkała w domu nr. 97 na tejże ulicy.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne i śledcze.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Na ul. Średniej nr. 15 Abram Feldman, syn stolarza, lat 15, spadł z drabiny i odniósł okaleczenie głowy, zwichnięcie szyi i ogólne potłuczenie.

— Na ul. Targowej nr. 29 Mateusz Mazurek, robotnik węglarski, lat 59, kopnięty przez konia, odniósł okaleczenie boku i prawej nogi, oraz zemdlął.

— Na ul. Wschodniej nr. 48 maszyna urwała czwartą palec prawej ręki 16-letniemu Dawidowi Preissowi, robotnikowi fabrycznemu.

— Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 87 Franciszek Włodarczyk, mularz, lat 40, w bójce zraniony został nożem w lewy bok.

— Ogólnemu osłabieniu uległy 3 osoby.

(a) Aresztowanie. Władze policyjne aresztowały w Rydze niejakiego Dawida Waldmana, lat 21, oskarżonego o różne przestępstwa. Oświadczył on, że pochodzi ze Zgierza, przywieziono go więc w tych dniach do Łodzi, a stąd pod silną eskortą wysłano do Zgierza, w celu stwierdzenia tożsamości osoby.

(d) Zamach samobójczy. W domu nr. 80 przy ul. Staro-Zarzewskiej 22-letnia prostytutka, Zofia Stachorek zażyła sporą dawkę sublimatu. Wezwany lekarz Pogotowia usunął niebezpieczeństwo. Przyczyną rozpaczliwego kroku, jak twierdzi uratowana, jest zawiedzona miłość i niechęć do dalszego rozpustnego życia.

(a) Epizootya. We wsi Ryłsk Mały, gm. Regnów, w pow. rawskim, szerzy się wśród bydła rogatego zaraza pyska i racic.

SZTUKA.

(x) Teatr popularny. Z kancelarii teatralnej komunikują nam:

Jutro i w sobotę przedstawienia zawieszono. W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się tylko jedno popołudniowe przedstawienie, które wyjątkowo rozpocznie się o godz. 2-jej po poł.; wypełni je czarodziejski wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Pan Twardowski.“ W poniedziałek, wtorek i środę t. j. dnia 25, 26 i 27 b. m. dane będą po dwa przedstawienia, a mianowicie: w poniedziałek po poł. o godzinie 3-jej „Kmicic“ obraz sceniczny z powieści H. Sienkiewicza „Potop“ w 6-iu odstępach, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 po raz drugi „Pan Twardowski“; we wtorek po poł. o 3-jej „Krakowskie zuchy“ wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami St. Turckiego; wieczorem o godz. 8 min. 15

po raz pierwszy „Flirt“ komedia w 4-ach aktach Michała Bałuckiego, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie w Krakowie; we środę po poł. o godz. 3-jej po raz drugi „Flirt“, wieczorem o godz. 8 m. 15 „Żywy trup“ sensacyjny dramat w 6-iu aktach a 12 odstępach hr. L. Tokstojas.

Kronika antialkoholowa.

POUCZAJĄCE LICZBY.

Bawarskie ministerium sprawiedliwości czyni odtąd będzie regularne wywiady w sprawie szkodliwego wpływu alkoholu na liczbę i rodzaj przestępstw i zbrodni.

Oto, co pierwsza tego rodzaju statystyka na rok 1910 głosi; 8674 wyroków za czyny karygodne, popełnione pod wpływem alkoholu, stały się w tym roku prawomocnymi, a 190 było sąsędzi u osób, rekrutujących się z pijaków nałogowych. Z tego wynikałoby jasno, co jeszcze ogólnie nie jest dostatecznie znanem, że więcej karygodnych czynów, w stanie napilnym popełnionych, dopuścili się okolicznościowi niż nałogowi pijacy; dalej z tego wysnuć trzeba wnioski takie, że alkohol za każdorazowym użyciem przytępia rozagę i rozbudza nasze niższe instynkty, a odbiera rozum. Tych 8864 skazanych dopuściło się razem 10042 przestępstw, a z tych 5006 (prawie połowa) przypada pod rubrykę; niebezpieczne uszkodzenie cielesne. Gdy doliczymy do tego pośredni wpływ alkoholu, np. wszystkie te wypadki, gdzie nadużywanie alkoholu doprowadziło do ruiny majątkowej, a z powodu tego do oszustwa, sprzeniewierzenia się — w bankach itd. to jeszcze nie obejmujemy całokształtu przestępstw spowodowanych przez alkohol. Dalej w 150 wypadkach nie można było osób karać, ponieważ były w chwili przestępstwa nieprzytomnie pijane.

Te liczby powinny niejednemu oczy otworzyć na społeczną i towarzyską wartość alkoholowych napojów!

Z KRÓLESTWA.

Znaleziony skarb. Czytamy w „Iskrze“: Powracając z Myszkowa, właściciel Złotego Potoku, hr. Potocki, zgubił paczki, zawierające 80 tysięcy rb. w gotówce, co zauważył dopiero po przybyciu do domu. Wysłał niezwłocznie kilku oficyalistów, w celu dokonania poszukiwań. Wyśłańcy, ujechawszy kilka wiorst, zauważyli, że na wozie jednego z przejeżdżających włościan znajdują się paczki, które wyglądem zewnętrznym odpowiadały opisowi zagubionych rzeczy hrabiego. Zainterpelowany wieśniak odpowiedział, że paczki znalazł i bez żadnych trudności oddał je poszukującym, nie wiedząc nawet, co zawierały. Hrabia otrzymał wszystkie pieniądze z powrotem. Podobno hr. Potocki zamierza szczerze obdarzyć wieśniaka, który mu —choć mimowolnie— tak wielką wyświadczył przysługę.

Zapomoga. W ubiegłą sobotę wypłacono na kopalni „Flora“ w Dąbrowie Górniczej wszystkim urzędnikom zapomogę drożynianą. Pomoc tę zawdzięczają urzędnicy staraniom dyrektora, p. Gadomskiego, który przełamał opór rady głównej, sprzeciwiającej się temu i przyspieszył wypłacenie zapomogi.

Batożenie obieźysasów.

„Polski Przegląd Emigracyjny“ podaje następujący obrazek z życia obieźysasów pod batem niemieckiego plantatora:

„Kilkunastu młodocianych robotników polskich, w wieku 15—18 lat, pracowało w posiadłościach niemieckich p. Wendenburga w Luthendorfie. Stosunki panowały tam takie, że nawet bardzo zahartowani i nad wyraz skromni w swych wymaganiach chłopci galicyjscy musieli ciągle się skarżyć na niemożliwy wikt i niemożliwe pomieszkanie.

W odpowiedzi ekonomowie walili batem. Miarka cierpliwości zaczęła się przebierać. W niedzielę np. dnia 5 maja r. b. przyszedł o świcie

ekonom do izby parobków i biczem zaczął ich wypędzać z łózek do pracy, do wynoszenia gnoju. W niedzielę! O niedzielnej pracy, oczywiście kontrakt nic nie mówi.

W końcu nawet ci biali murzyni polscy wytrzymali i pewnego dnia odpowiedzieli ze strony pięściami. Ekonom po tej odpowiedzi zmarł. 18-letni Kinkow i 17-letni Piecuch stanęli przed sądem. Kinkowi udało się przedstawić sądowi cały ponury obraz znęcania się nad nim ekonomów. Udowodnił, że pewnego np. razu ekonom tak straszliwie go zmasakrował, że przez trzy tygodnie na nogach stać nie mógł. Prezes sądu sam przyznał, że nieraz bicz stosowany był „zbyt ostro“. Prokurator zaś ze swej strony zapewniał, że obszarnicy niemieccy, wobec braku sił robotniczych, są zmuszeni sprowadzać robotników polskich, a „z tymi muszą sobie trochę pomagać biczem“(!). Przysięgli przyznali oskarżonym okoliczności łagodzące; sąd skazał Kinkowa na 1 i pół roku więzienia, a Piecucha na 4 miesiące.

Zaiste, ten prokurator pruski, który oświadcza publicznie: „Trudno, bić trzeba chłopca polskiego“ i nawet ten prezydent sądu, który w zasadzie godzi się na bicz, byle tylko nie był stosowany „zbyt ostro“ —jakież to przedziwne charakterystyczny obraz biurokracji pruskiej.

Wojna turecko-włoska.

Zatoka Solum.

Zatoka Solum, znajdująca się na wschodzie wybrzeża trypolitańskiego, a granicząca z zachodniem wybrzeżem egipskim, ma być, za zgodą Turcyi, zajęta na czas trwania wojny przez flotę i wojsko egipskie.

Rząd włoski zamierza wystosować protest przeciw obsadzeniu zatoki solumskiej przez Anglię. W kołach parlamentarnych panuje z tego powodu silne wzburzenie. Ambasador włoski w Londynie, margrabia Imperiali, przedstawił niebawem gabinetowi angielskiemu zapatrywanie swego rządu na tę drażliwą dla Włochów sprawę.

Z powodu zamierzonego zajęcia zatoki Solum przez flotę i wojsko egipskie, czyli właściwie angielską, na mocy porozumienia Anglii z Turcyą, prasa francuska przychodzi do wniosku, że zajęcie tak ważnego punktu, graniczącego z jednej strony z Egiptem, z drugiej z Cyrenajką, jest korzyścią dla Anglii, która niewątpliwie nie zechce ustąpić z raz zajętego punktu, dającego przewagę nad portem w Tobruk, na który Włochy oddawna pożądlwie patrzyły, a zarazem zwycięstwem dyplomacji tureckiej, która umiała wytworzyć konflikt pomiędzy Anglią a Włochami.

Trypolis, 20 grudnia. (wł.) Ponieważ w ostatnich czasach aeroplany włoskie stały się w znacznej części niezdatne do służby wywiadowczej, przeto sztab włoski znalazł stę znów w położeniu trudnym, nie znając dokładnie sił turecko-arabskich, zgromadzonych na południe Trypolisu, ani miejscowości, gdzie siły te się znajdują.

Komenda włoska oczekuje niecierpliwie przybycia znaczniejszych posiłków, niezbędnych do podjęcia dalszych kroków zaczepnych kawalerii.

Konstantynopol, 20 grudnia. (wł.) Tureckie stronnictwo wojenne, składające się przeważnie z młodoturków, zajmuje, obecnie jak i przedtem, stanowisko nieprzejednane wobec odczuwać się w ostatnich czasach dającego zwrotu w kierunku rozpoczęcia kroków pokojowych i probowania układów z Włochami.

Konstantynopol, 20 grudnia. (wł.) Stanowisko, zajęte w ostatnim czasie przez dyplomację niemiecką i austriacką w kwestyi cieśnin, nasuwa w kołach dyplomatycznych przypuszczenie, że mocarstwa, należące do trójprzymierza, okazują skłonność poparcia w przyszłości stanowiska Rosyi w tym kierunku.

Rewolucya w Chinach.

Tybet niezależny?

Jak donoszą „Birż. Wied.“, pośrednik pomiędzy Rosyą i Tybetem, Agwan Dorżiew, otrzymał z Dardżilingu (w Indyach, gdzie przebywa

Dalaj-Lama) list, w którym donosi o mającym wkrótce nastąpić ogłoszeniu niezależności Tybetu.

Cały kraj, jak pisze Dorżiew, ogarnął spisek przeciwko chińczykom. Lada dzień wybuchnie tam powstanie. Położenie rządu chińskiego i jego wojska jest krytyczne. Połączenie z Chinami przerwane. Chińczycy uczuwają potrzebę żywności, której ludność miejscowa im odmawia.

W ostatnich czasach zaproponowano regentowi chińskiemu opuszczenie Tybetu wraz z wojskiem. Regent miał się na to zgodzić i zabiera się do wyjazdu.

Z Dardżilingu wyjechali do Tybetu wygnani przez chińczyków przedstawiciele wyższej władzy tybetańskiej. Wjazd ich do Tybetu ma się odbyć uroczystie. Na czele powracających jechać będzie Dalaj-Lama, który znów osiadnie w starożytnej stolicy, Lassie.

Po uroczystym wjeździe Dalaj-Lamy do Lasy odbędzie się nabożeństwo dziękczynne za wyzwolenie kraju z pod władzy okrutnych i niesprawiedliwych cudzoziemców, potem nastąpi nowe poświęcenie świątyń narodowych w Lassie, pohańbionych przez obcych przybyszów i wtedy ogłoszona będzie niezależność Tybetu.

Akt ogłoszenia niepodległości będzie rozesłany do niektórych mocarstw.

Po Mongolii drugi już ogromny kraj odrywa się od Chin.

Londyn, 20 grudnia (wł.) Z Szangaju telegrafują: wice-król Se-Czuanu odebrał sobie życie zapomocą środka, używanego w dystygowanych kołach chińskich, mianowicie połknięcia większej ilości sproszkowanego złota.

Ostatnia pocztą.

— „Standart” ogłosił sensacyjny artykuł o flocie niemieckiej. Sprawozdawca widocznie specjalista w rzeczach, dotyczących marynarki, zestawiając rzeczowe dane, dochodzi do wniosku, że flota niemiecka przedstawia, jako materiał i siła bojowa, bardzo małą wartość. Celność pocisków armatnich minimalna. Łodzie podwodne, zbudowane według zasad pierwotnej konstrukcji nie są zdane do służby. Marynarze niemieccy, kształceni według systemu powierzchniowej, obliczonej na efekt zewnętrznej dyscypliny, są niedostatecznie wyćwiczeni. Władze utrzymują celowo opinię publiczną w nieświadomości o istotnym stanie rzeczy.

„Standart”, zebrawszy te dane, dochodzi do wniosku, że w razie konfliktu z prawdziwą potęgą morską, Niemcy znaleźć się mogą pewnego poranku wobec strasznej rzeczywistości i floty niemieckiej nie będzie.

— Z powodu sensacyjnego artykułu o flocie niemieckiej, publikowanego na łamach tak poważnego pisma, jak „Standart”, dzisiejsza wieczorna prasa niemiecka jest pełna głosów oburzenia. Przeważa w niej opinia, że artykuł z organu londyńskiego, jest inspirowany, celem rozbudzenia i rozpopularyzowania w narodzie angielskim przeświadczenia o bezwzględnej wyższości floty wielkobrańskiejszej i niezachwianej wiary w zwycięstwo.

Bitwa nad rzeką Chau.

Pełen grozy opis bitwy chińskich wojsk rewolucyjnych z rządowymi opisuje korespondent „Bir. Wied.”.

Pod datą 10 grudnia ów naoczny świadek tych walk gigantycznych opisuje zdarzenia z dnia 24 listopada.

„Cały dzień grzmiała kanonada i trzeszczały karabiny na całym froncie armii nacierającej na obóz rewolucyjny w Chankou. Nad wieczorem w chińskiej części Chankou wybuchnął wielki pożar. Linia bitwy posunęła się w górę rzeki Chau, ale kanonada nie cichła. Jeden pocisk przebił dach klubu rosyjskiego.

Nocą z wieży naszej ujrzelśmy widok uderzający swoją złowrogą wspaniałością. Na południu wydzierają się w góry złe języki płomieni, kłębił się czerwony dym i zalewał niebo krwawą luną. Przez straszliwą zasłonę czerwo-

nego dymu wydzierają się, jak błyskawice, jasne ognie wyrzaiłów. Pociski gwizdały, huczały i rozcinały powietrze z ogromnym łoskotem. Dalej, ku zachodowi, ciemniały sylwetki czterech pagórków, które odtąd będą przedmiotem słusznej dumy dla jednych i miejscami żaloby i płaczów nadgrobnych dla innych.

Tu błyskały błękitne iskiereki strzałów karabinowych, zapalały się na kilka sekund czerwone wybuchy mitraliez, chwilowym błyskiem migotał ogień dział i dawały się słyszeć dźwięki gorącej walki.

Na zachodzie, zaraz za koncesją, jaskrawo płonął niewielki pożar, jakaś para z szumem i świstem wylatywała z płomieni. Ludzie krzyčeli biegali. A za pożarem, na ciemnych polach, pod jaskrawymi gwiazdami biegały tam i napowrót, zatrzymywały się i migotały czyjeś latarki. A z drugiej strony gorzało olbrzymie łożysko.

To płonąła cysterna „Standart Oil Company” napełniona 180,000 pudami nafty. Na wschodzie toczył swoje bystre, ciemne fale, majestatyczny Jang-Ce-Kiang. Na jego wodach wyciągnęła się wzdłuż eskadra międzynarodowa, błyszcząc ogniami elektrycznymi, migocąc różnokolorowymi latarniami. Poza ścianami błyskają ognie wyrzaiłów baterji nadbrzeżnych. W mroku i ciszy tajemniczej, zdawało się, bije serce Chin, dopełnia się ich los. Może wiele jeszcze zobaczą, ale nigdy nie zapomną tej złowrogięj, wspaniałej nocy.”

Dalej korespondent opisuje, co się działo na drugi dzień 25 listopada.

Nazywa ten dzień spokojnym, pomimo kanonady działowej. Kilka pocisków upadło w obrębie koncesji rosyjskiej, między innymi na łódź działową „Mandżur”, ale nikt z europejczyków na tem nie ucierpiał, z wyjątkiem oficera łodzi „Mandżur” który otrzymał lekką ranę.

„Nasze niewielkie towarzystwo europejskie z tajonym strachem patrzy na rozszalałe dokoła morze chińskie. Ale współczucie przełamuje twogę i każe pomagać cierpiącym, gdzie się da. Tworzą się towarzystwa Czerwonego Krzyża, zbiera się ofiary. Wiele osób pracuje w domu dla Czerwonego Krzyża.

Dnia 28 bitwa się skończyła. Chanjang zdobyły wojska rządowe. Rewolucyoniści ponieśli wielkie straty.

TELEGRAMY.

Petersburg, 20 grudnia (wł.) Sąd okręgowy zatwierdził dziś testament Stołypina, który cały majątek przekazał żonie.

Sofja, 20 grudnia (wł.) Do tureckiej stacyi pogranicznej Zybewisze przybył specjalny pociąg, naładowany bronią i materiałem wojennym pochodzącym z Niemiec, a przeznaczonym dla Turcyi. Wyższy oficer turecki, przybyły na stacyę odebrał przesyłkę. Sprawa ta otoczona jest do tąd jaknajściślejszą tajemnicą.

Wiedeń, 20 grudnia (wł.) Pomimo, że w stanie zdrowia cesarza nie zaszła zmiana, a katar i chrypka nie ustąpiły; niema dotąd powodu do żadnych obaw, ponieważ temperatura i puls są normalne. Cesarz przyjmuje raporty i załatwia sprawy urzędowe.

Wiedeń, 20 grudnia (wł.) Parlament austriacki został odroczone. Słychać, że zwołanie parlamentu nie nastąpi przed końcem lutego.

Krakow, 20 grudnia (wł.) Sekcja ekonomiczna rady miejskiej wezwwała magistrat, aby natychmiast, wyznaczyć na rynku krakowskim miejsce pod pomnik Kościuszki.

Elizawetpol, 10 grudnia (P.) Włościanin znalazł na polu bombę i włożył ją do pieca. Od wybuchu postradało życie pięć osób.

Madryt, 20 grudnia (P.) Mahzen prosił Hiszpanię o przedłużenie działalności policyi hiszpańskiej, której funkcyje kończyły się 2 stycznia. Pełnomocnictwa policyi przedłużone zostaną na 3 miesiące.

Jafta, 20 grudnia (P.) Prezes rady ministrów sekretarz sranu Kokowcew wyjechał.

Charków, 20 grudnia (P.) W Słobodzie Peroka, powiatu Zmijewskiego, nieznanymi zamaskowanymi sprawcy zabili 5 stróżów, szóstego ciężko poranili i zrabowali urząd gminny.

Kalkuta, 20 grudnia (P.) Z Tybetu donoszą, że w Lassie i innych miastach żołnierze zbuntowali się, zrabowali kasy i zabrawszy 1000 mułłów, skierowali się do Chin.

Waszyngton, 20 grudnia (P.) Izba przedstawicieli przyjęła postanowienie senatu, potwierdzające działalność prezydenta Tafta w sprawie przerwania traktatu handlowego. Przeciw temu postanowieniu był jeden głos.

Wiedeń, 20 grudnia (P.) Do „Neue Wiener Tageblatt” donoszą z Nowego Jorku, że senatorowie otrzymali ze wszystkich stron Stanów protesty organizacji amerykańskich, czeskich i słowackich przeciw zerwaniu traktatu handlowego z Rosją.

New-Castel, 20 grudnia (P.) Na platformach towarowych nagromadziła się znaczna ilość towarów skutkiem bezrobocia woźniców. Jeżeli bezrobocie nie będzie wkrótce załagodzone, to należy oczekiwać poważnych skutków. Niektóre firmy zgodziły się na żądanie woźniców.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 21 grudnia (wł.) Na wczorajszym zgromadzeniu w Pogorzeli uchwalono w kompromisowym powiecie kozinińskim popierać kandydaturę ks. Trzczińskiego, który przez to zdobył przewagę nad swoimi kontrkandydatami.

Ostatecznie zdecyduje o wyborze zgromadzenie w Krotoszynie a zwłaszcza dzisiejsze zebranie w Burku, gdzie ks. T. ma duże widoki powodzenia.

Poznań, 21 grudnia (wł.) Dziś Poznań obchodzi jubileusz 50-letniego kapłaństwa ks. biskupa Sikorskiego, który rozpoczęto o godzinie 10 nabożeństwem w katedrze poznańskiej. Zjazd bardzo liczny.

Gniezno, 21 grudnia (wł.) Rozbiegały się tutaj na rynku konie, zaprzężone do wozu. Przebiegając w szalonym pędzie ulicę, wóz wpadł na grupę dzieci powracających ze szkoły. 2 dzieci zostało śmiertelnie rannych — jedno z nich natychmiast zmarło. Właściciel wozu jest ciężko ranny.

Berlin, 21 grudnia (wł.) Znany uczyony Wasserman przedłożył na wczorajszym posiedzeniu Tow. lekarskiego wyniki swoich badań nad leczeniem raka i zawiadomił, że udało mu się utworzyć substancję, która leczy wrzody rakowate u zwierząt. Czy substancja ta będzie skutkowała w leczeniu ludzi — nie wiadomo.

Paryż, 21 grudnia (wł.) Wczoraj wydał sąd cywilny wyrok w sprawie małż. Langeron, znanych z afery pani Curie-Skłodowskiej. Małżeństwo zostało rozwiązane.

Berlin, 21 grudnia (wł.) Korespondent specjalny „Morgen Postu” donosi z Trypolisu, że wojska tureckie zostały wzmocnione posiłkami arabskimi. Aeroplany stwierdziły, że posiłki te wynoszą około 30 tysięcy ludzi.

W Trypolisie codziennie odbywają się egzekucye arabów, schwytanych z bronią w rękę.

Kolonia, 21 grudnia (wł.) Dzisiejszy „Koln. Ztg.” donosi, że wojska tureckie, wysłane do Urmii, otrzymały rozkaz nie cofania się z zajętych w Persyi stanowisk wobec zbliżenia się wojsk rosyjskich.

W Konstantynopolu wzrasta wrzenie; sytuacja jest w dalszym ciągu uważana za bardzo poważną.

Rzym, 21 grudnia (wł.) „Osservatore Romano” ogłasza „motu proprio” papieskie, reformujące z dniem 1-go stycznia roku 1913 odmawianie przez księży brewiarza.

Konstantynopol, 21 grudnia (wł.) Urzędowo ogłoszono o oddaniu przez Turcyę Solumu Egipciowi prowizorycznie, na czas wojny.

(Telefoniem z Warszawy)

Loterya. Dziś, jako w 9 dniu ciągnięcia 5-iej klasy 197 loteryj klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

2000 rb. nr. 3622, 6516, 6818, 11628, 16912.

400 rb. nr. 2982, 6810, 10255, 13116, 13862, 16380, 16692, 19421, 21078.

200 rb. nr. 1995, 2810, 10357, 10846, 11346, 18704, 18739, 18937, 22344.

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 9-ym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 197-iej loteryj klasycznej Królestwa Polskiego (w dniu 20-go grudnia) wylosowano następujące wygrane:

Rb. 4,000 Nr 10961. Rb. 2,000 Nr 355 1557 11208. Rb. 1,000 Nr 261 575 6988 14565 22653. Rb. 400 Nr 4252 5295 6934 7418 8568 10598 11651 11861 11958 14509 15043 15184 15465 18015 20320 20660.

Rb. 200 Nr 3576 3775 5067 13775 14262 15297 15638 15347 16904 17125 19086 22195 22406 25166.

Rb. 100 Nr 292 381 2444 2995 5099 5417 5997 6375 6479 6803 12303 13244 15353 17170 18149 18499 18934 19506 20187 20808 22055 22198.

Rb. 80 Nr 18 78 104 59 74 75 255 56 311 25 75 80 88 405 11 41 62 71 509 23 78 612 45 67 85 736 39 92 811 53 65 73 920 59 65.

1044 75 143 200 49 95 94 304 15 22 69 85 427 72 83 92 546 56 68 90 666 99 719 28 30 45 52 91 838 63 83 957 68.

2017 73 118 20 76 206 12 67 95 307 10 18 76 96 420 551 670 768 82 96 846 900 80 95.

8056 152 257 401 21 582 96 607 11 15 719 63 86 854 86 908 11 16.

4017 25 52 58 67 98 144 235 46 54 65 345 88 411 28 33 97 577 621 97 747 82 812 49 64 919 38 39 55 85.

5035 55 78 117 59 212 54 344 57 59 75 415 82 530 55 657 77 752 58 54 69 989.

6024 111 24 28 68 75 99 204 42 318 33 455 89 517 50 62 96 650 45 49 63 64 780 83 827 88 950 50.

7022 78 138 42 54 69 86 97 210 33 75 76 77 95 97 312 18 55 86 615 90 754 66 85 806 15 44 962 67 95.

8035 113 19 82 96 224 309 44 90 457 58 624 27 55 744 86 800 50 92 972 91.

9034 67 80 89 111 54 257 85 500 73 92 416 34 76 77 87 90 507 88 91 675 730 65 849 95 941 51.

10076 82 104 20 67 75 89 94 253 56 61 517 54 71 92 99 431 71 96 517 80 607 14 715 19 72 95 97 808 57 59 917 19 50 74 79.

11009 55 179 244 71 91 302 62 65 490 515 87 659 89 92 702 4 11 13 55 68 71 836 49 58 941.

12078 86 107 14 97 242 45 71 310 90 492 512 50 77 809 15 27 51 727 59 813 68 96 913 65.

13000 39 45 64 65 174 254 419 45 75 92 559 71 607 56 84 95 914 23 28 49 71 83 92.

14056 59 92 152 220 35 80 331 71 95 405 35 56 46 66 540 605 37 71 81 755 832 56 74 77 920.

15058 64 132 206 345 92 466 504 22 83 625 44 50 58 97 711 51 801 6 49 75 87 916 42.

16000 33 67 95 102 66 97 216 82 340 424 61 524 33 94 98 612 40 702 5 17 23 30 68 72 81 82 805 16 40 71 910 20 95.

17018 42 54 60 83 132 77 212 51 54 90 312 38 48 418 51 552 96 717 29 841 51 901 25.

18019 86 97 199 242 66 585 420 60 95 510 27 78 88 94 605 81 705 38 40 819 951 82.

19056 62 68 85 84 126 37 44 66 340 451 516 49 60 95 600 28 41 61 785 832 64 71 98 925 35 67 68.

20181 216 23 33 39 40 60 315 62 64 76 92 409 32 47 77 78 535 57 90 630 33 41 42 60 68 732 88 89 837 58 83 959 46 62.

21024 133 58 72 217 44 57 301 415 48 67 96 627 761 70 81 887 94 951 62 64 75.

22015 124 50 48 65 205 33 58 507 16 19 24 50 57 69 93 426 548 612 52 40 87 775 74 829 58 81 87 90 998.

23022 30 51 60 100 4 33 40 67 287 94 365 84 479.

OFIARY.

Na opłatek dla biednych.

Lolus i Mania Raubał 2 rb.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.

M. F. i W. C. 50 kop.

H. i S. Jankiewicz 1 rb. 20 kop.

Lila i Bronia 50 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Józef Stasiak 2 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Table with 6 columns: Data, Barometr sprowadzony do 0° st., Termometr w st. C., Wilgoiność w %, Kierunek i prędk. wiatru (mistrzów na sekundę), Uwagi.

Reforma Indyi wschodnich.

Uroczysta koronacja Jerzego V na cesarza Indyi Wschodnich będzie punktem zwrotnym w historii tego odradzającego się kraju.

Przeniesienie stolicy Indyi z Kalkuty do Delhi jest znakiem widocznym obszernych i daleko w przyszłość sięgających reform, zmierzających do nadania większej samodzielności Indynom, może nawet autonomii.

Zaczęto od rozporządzeń drugorzędnych.

Na rozwój szkolnictwa miejscowego przeznaczono wielkie sumy. Armia indyjska będzie miała możność otrzymywania orderu Krzyża Wiktorii, co dotychczas było dostępnym tylko dla angielskich wojsk europejskich.

Następnie ogłoszono, że wraz z przeniesieniem stolicy dwie Bengalie, rozłączone od roku 1902 przez lorda Curzona, zostaną zjednoczone w jedną całość. Prowincją tą, zamiast żeby ją miał administrować wprost wice-król, jak to było dawniej, zarządzać będzie tak jak innemi prowincjami kraju, gubernator w towarzystwie rady. „Temps” nazywa tę reformę „wielką”.

Oddalona Kalkutta była trudno dostępną dla administratorów i przedstawicieli ludności miejscowej, członków rady cesarskiej. Aby się udać do Simli, rezydencji letniej, urzędnicy administracji musieli narażać się na długi i kosztowny przejazd. Wicekrólowi mieszkającemu w prowincyi wschodniej, trudno było porozumiewać się z księżętami wazalami północy i zachodu. Tymczasem Delhi leży w środku Indyi. Związane są z tą stolicą najszanowniejsze wspomnienia wielkich narodów państwa. Legendy hinduskie tworzą z Delhi miasto święte. Muzułmanie indyjscy wciąż widzą w tem mieście starożytną stolicę Mongołów.

Obecny wicekról, lord Hardinge, powiedział, że należy myśleć o rozwoju Indyi w kierunku federacji ich prowincyj autonomicznych.

Od r. 1909 rząd liberalny dąży do powiększenia ilości przedstawicieli ludności miejscowej w radach prowincjonalnych. Jedynym sposobem wytworzenia równowagi w tem olbrzymim państwie równocześnie z powiększeniem samorządności prowincyi jest oddzielenie rządu ogólnego od wszelkiego związku z administracją miejscową. W Kalkucie, wicekról był jednocześnie administratorem prowincyi najbardziej zaludnionej i najruchliwszej — Bengalu. W Delhi, on będzie tylko wszechpotężnym arbitrem grupy państw sferowanych. Jego wpływ będzie bardziej zapewniony. Równowaga Indyi — pisze „Temps” —

podobną będzie do australskiej kanadyjskiej i Stanów Zjednoczonych.

Podział Bengalu przez Curzona na 2 prowincye dawał przewagę muzułmanom, wiernym sojusznikom Anglii. Ale to naruszało jedność kraju, gdzie mieszka 40 milionów bengalczyków mówiących jednym językiem i związanych wspólnymi tradycjami. Obecnie Anglia, niszcząc to, co stworzył Curzon, oddziela od Bengalu Assam, Behar, Szota, Nagpur i Orissa — gdzie mieszka ludność odmienna, następnie jednoczy obydwie Bengalie grupuje 32 miliony bengalczyków w jedną całość, której stolicą Kalkutta, i tworzy w ten sposób prawdziwe państwo, które w przyszłości otrzyma prawdziwą autonomię administracyjną.

Ta nowa organizacja Indyi budzi w angielskim obozie konserwatywnym wiele niepokoju. Przewidują zarzuty, że Anglia w Indiach poświęciła muzułmanów dla aspiracji bengalczyków, gdzie panuje najsilniejsza agitacja przeciw-angielska.

Na to z góry rząd angielski odpowiada, że żywioł muzułmański nie uciepi na zjednoczeniu Bengalii, bo za to odżyła ich stara stolica, Delhi.

„Temps”, nie przesadzając przyszłości, podziwia szerokość poglądu liberalnego rządu angielskiego.

Zawalenie się domu.

Dziś, około godz. 2 po poł., przy ul. Dąbrowskiej nr. 19, w Nowych Chojnach, skutkiem kopania fundamentów w sąsiedniej nieruchomości zawaliła się ściana wyciągnięta do pierwszego piętra i przygniotła swoim ciężarem 4 robotników murarskich.

Dr. B. Rejt

Średnia № 5, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, mocznicowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Wata 606 (interven) Leczenie eldktrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8-1 i od 4-8 w. w niedziele i święta od 9-2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3689

ZAKOPANE.

5915

„Hotel-pension Warszawski”.

Murowany, urządzony z komfortem. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwinna. Ceny za pension od 8 koron.

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne. 2 godzina.

Table with 12 columns for exchange rates: Złoty, Ofiar, Tran, 4 1/2 L. Ziemskie, 4 3/4 L. Warsz., 4 1/2 L. Łódź, 4 1/2 L. Łódź, 5 1/2 L. Łódź, 4 1/2 L. Łódź, 5% Piotrkowa, Akc. Lilpopy, Putłowski, Rutzki i Ska, Starachowic, B. Hand Warsz, Łódzk.

Teatr Popularny. Kenstantynowska 16.

Dziś 8 m. 15 w. „Rewizor z Petersburga” komedia w 5-ku aktach N. GOGOLA. W piątek i sobotę Teatr zamknięty.

II-mu Oddziałowi Straży Ogniowej Ochotniczej

a szczególności

Straży Ogniowej Szeiblerowskiej pod kom. inż. Edwarda Wagnera za dzielną a umiejętną akcyę ratunkową przy pożarze, który wybuchnąwszy tej nocy w fabryce Bialera zagroził i mojej, składa serdeczne „Bóg zapłać”

Łódzka Manufaktura Pluszowa Teodor Finster.

4042

TEATR WIELKI. Druga gościna operetki polskiej. pod dyrekcją JULIANA MYSZKOWSKIEGO.

W niedzielę, 24-go grudnia r. b.

„Cnotliwa Zuzanna”

Początek punktualnie o godzinie 2 1/2.
Koniec o godz. 5-ej.

Geny niższe.

W poniedziałek, 25 grudnia r. b.

Po południu o godz. 3-ej
„Miłość cygańska”
Operetka w 3-ch aktach.

Wieczorem o godzinie 8 1/2,
„Manewry jesienne”
Operetka w 3-ch aktach

Chór 24 osób. Orkiestra własna. Kapelmistrz Jan Lasocki.

Wo wtorek, d. 26 grudnia r. b.

Po południu o godz. 3-ej.
„Tajemnice haremu”
Operetka w 3-ch aktach.

Wieczorem o godzinie 8 1/2, **NOWOŚĆ!!!**
„Panna z lałką”
Operetka w 3-ch aktach

W środę, dnia 27 grudnia r. b.

Po południu o godz. 3-ej po raz drugi
„Panna z lałką”
Operetka w 3-ch aktach.

Wieczorem o godz. 8 1/2,
Ostatnie przedstaw.! „Nowość”,
„Noc miłości”
Operetka komiczna w 3-ch aktach.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Wielkiego codziennie od godz. 10 rano do 1 w poł. i od 5 po południu.

Żądajcie numerów **DARMO** Żądajcie numerów

NASZ ŚWIAT

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA MŁODZIEŻY.

Prenumerata wynosi tylko
Z przesyłką Rb. 2,50 Rocznie Rb. 3,50 **65 kop. kwartalnie**
z przesyłką 90 kop.

12 tomów powieści rocznie 12
Bezpłatnie
za zwrotem kop. 15 za tom na oprawę.

MOJE PISEMKO

Najtańszy tygodnik obrazkowy dla dzieci do lat 10.

50 kop. kwartalnie
Z przesyłką 75 kop.

Redaktorka **Marya Bujno-Arczowa.**

KSIĘGARNIA M. ARCTA w Warszawie,
Nowy-Świat Nr. 53. 4063

Najlepszy NA GWIAZDĘ

jest **towar na suknie** dla dzieci i służących, najtaniej go nabyć można u **E. LINDEMANA**, Wólczańska № 131, II-gie piętro, wejście od Wólczańskiej № 129. **Tylko własne wyroby!**

POSZUKUJE się lokalu

złożonego z dużej sali i paru pokoiów z kuchnią. Oferty prosimy składać w administracji „Rozwoju“ pod lit. „W.P.“. 4878

MŁYŃ

5-cio gankowy o sile 25 koni doskonale urządzony i zaprowadzony, stałe czynny dzień i noc, oraz dom mieszkalny, wszelkie zabudowania gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, 20 morgów ziemi, ogród owocowy i warzywny, 2 studnie etc. etc.

Z powodu nadwątłego zdrowia sprzedam lub zamienię na dom w mieście. Cena 16 tysięcy rubli. Wiadomość: ul. Średnia № 26 w pralni chemicznej M. Sobocińskiego. Telefonu 1044. 4868

RYSOWNIK

potrzebny z ładnym charakterem pisma. Oferty z próbnymi rysunkami składać w Wydziale Budowlanym magistratu łódzkiego. 4876

LICYTACJA.

Jutro w piątek, 22-go grudnia o g. 9 rano, przy ul. Wysockiej № 15, odbędzie się sprzedaż różnych rzeczy urządzenia sklepu rzeźniczego, każdą rzecz można kupić osobno: bufety, wagę itp. 4880

Kupię silnicę parową

lub inną około 75 koni. Warszawa, Krak.-Przedm. 17-57. 4083

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A.A. Która z pań chce mieć dobrą bogą, gospodynię, kucharkę, młodszą niankę ze świadectwami — rekomendacją, proszę się zgłosić tylko do kantonu służby i bon Apolonii Fiszer, ul. Piotrkowska 10. 10568-10wcs-1

A.A. Garnitur mebli pluszowy, drugi jedwabiem kryty, trema, słupy, stoliki, palmy, obrazy, kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, umywalnię, bielizniarkę, szafę, otomanę, bibliotekę, etażerkę, różne drobiazgi sprzedam za bezcen. Piotrkowska 225, m. 2. 10575-3-1

A! Meble rozprzedam bardzo tanio byle zaraz: garnitur salonowy, tremo, słupy, ekran, toaletę damską, kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka z materacami, umywalnię z garniturem, bielizniarkę z lustrem, biurko szafkowe z fotelem, zegar, gramofon, stoliki fantazyjne, Ul. Piotrkowska № 192, m. 5. 10582-2-1

A! Meble rozprzedam za bezcen: kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, bielizniarkę, umywalnię, tremo, słupy, łóżka z materacami, biurko, fotele, gramofon, zegar, lampę, maszyny, nożną. Zachodnia № 29, m. 7A. 10583-2-1

A. Zakład freblowski l. Krakowskiej, Skwerowa 16 vis à vis ogrodu. Rysunki słojd, niemiecka konserwacja. Zapisy, codziennie. Kompletly popołudniowe między godz. 5—6. 10536-10-2

A. Meble rozprzedam za bezcen. Otomanę, stół, krzesła, szafę, kredens, bielizniarkę, tremo, łóżka, parawanik. Konstamtynowska 7, m. 15, prawa oficyna. 10550-2-2

Baran przybłąkany znajduje się: Nowo-Krótką № 5, Chojny u właściciela domu. 10542-3-2

Chłopiec 16-letni z 3-letnią praktyką w sklepie kolonialnym, poszukuje zajęcia. Oferty w admin. tegoż pisma pod „Pilny“. 10265-6-5

Do wynajęcia sklep i mieszkanie natchmiast. Sosnowa № 16. wiadomość u stróża. 10562-3-1

Gramofony, płyty, najświeższe koleody po cenach bardzo niskich, za gotówkę i na raty; przyjmuję także reparacje. Długa 64 przy Benedykta. Rynikowski. 10581-3-1

Gwiazdka! Łóżka żelazne, umywalki, materace, serwisy. Najtaniej na raty. Wyrób własny. Mikołajewska 25. 10501-4scs-3

Koziol przybłąkał się; jest do odebrania. Staro-Targowa 37, u stróża. 10519-3-3

Kupię wiertarnię używaną, pedałową i śrubsztaki. Wiadomość: Główna 42, ślusarnia. 10545-3-2

Kawiarnia do sprzedania tanio od nowego roku: Północna № 52, róg Franciszkańskiej. 10507-3-2

Lokaj z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia od 1 stycznia, kawaler lat 27. Benedykta № 9, m. 12. 10567-2s-1

Majątek zrobi ten kto nabędzie pierwszorzędną cukiernię w Kaliszu, będącą do odstąpienia na dogodnych warunkach, Zawszka 10 Niemierski; także wyjątkowo tanio sklepy kolonialne do sprzedania i piwiarnia na przedmieściu Łodzi z warsztatem rzeźniczym, dająca wielkie zyski. 10578-1

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia w starym i suchym domu. Radwańska № 24. 10436-3-3wc

Magiel zaraz do sprzedania. Wiadomość: Ul. Zielona 45, sklep. 10515-3-5

Mieszkanie dla dorożkarza z szopą. Adres: ul. Jasna № 1, Radogoszcz, A. Szmidt. 10547-3-2

Na Gwiazdkę polecam tornistry szkolne dobrej roboty, oraz różne wyroby skórzane. Tamże okazjanie otomana mokkietowa tanio. Konstamtynowska 41, Ry-marz. 10477-3wc-3

Od 1 stycznia 1912 r. na Pabianickiej szosie, na trzecim przystanku kolei Elektr. „Kurok“ są do wynajęcia 2 sklepy z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze. Wiadomość ul. Widzewska № 127; tamże potrzebny stróż w starszym wieku. 10471-4-3wcs

Praktyczny prezent na gwiazdkę, serdaki od 50 kop. Lipińska, Mikołajewska 34, m. 46. 10505-5-3

Przybłąkał się koziol siwy. Odebrać można: Radogoszcz. Stefana 5. 10502-3-3

Pianina, fortepiany nowe, używane, gramofony. Najtaniej na raty. Mikołajewska № 25. 10500-5scps-3

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście, Andrzejka 7, Kolubińska. 10554-3-2

Pianino nowe, krzyżowe, tanio do sprzedania. Wólczańska № 216, m. 8. 10550-2-2

Pokój umeblowany, ciepły, zaraz do wynajęcia. Widzewska № 150-22. 10544-2-2

Potrzebny chłopiec do terminu. Zakład stolarski A. Sarnecki. Wólczańska № 179. 10546-3-2

Piwiarnia zaraz do sprzedania za 200 rubli. Wiadomość: Przędzalniana № 84 w sklepie. 10563-2-1

Rosyanka z patentem początkowej nauczycielki potrzebna do szkoły na wyjazd. Wiadomość: Zakątna № 21. Szkoła. 10566-1

Sklep w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, Głowacka № 10, Bałuty. 10559-3-1

Skrzypce stare do sprzedania. Wysoka 16-47. 10559-3-2

Uczeń 7-ej klasy przyjmie kondycję, ewentualnie — korepetycję. Oferty lub adresy w administracji dla „Poszukującego“. 10549-4-2

Uczeń VI-ej klasy poszukuje korepetycji. Oferty lub adresy składać sub. „Uczeń“ w „Rozwoju“. 10580-3-1

Weberki doświadczony na baszki mogą się zgłosić do C. Kreschla, ul. Wólczańska № 125. 10532-3cs-2

Wyprowadzając się zaraz sprzedam pewne konie z uprzężą i wozami, mogą być do dorożek. Cegielniana 109. 10504-2-2

Zaraz potrzebny ślusarz zdolny do okuwania okien. Długa 131. 10553-3-2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz sklep. Wiadomość w tymże sklepie, ulica Miłsza 27. 10597-4-1

Zaginął młody pies, bury, podpalany z skórzaną obrozą. Za wynagrodzeniem proszę oddać właśc. A. Kurtz, Średnia № 173. 10558-2-1

20000 rubli poszukuje się na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie kredytowym. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe oferty pod „L. L. 592“ w adm. „Rozwoju“. 10466-6-5

Zagubione dokumenty.

Antoni Bartosz zagubił kartę od paszportu wydaną z piekarni Walentego Kopczyńskiego. 10515-3-3

Antoni Jackowski zagubił paszport wydany z gminy Wielka Wieś, gub. radomskiej. 10525-3-3

Antoni Jan Frydrych zagubił paszport wydany z gminy Szadek, gub. kaliskiej, pow. sieradzkiego. 10506-3-3

Aleksander Platz zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Hofrichtera. 10579-1

Filip Merglas zagubił kartę wydaną z fabryki Ferdynand Schmid i Syn. 10543-3-2

Gustaw Fribe zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Leonarda Welkiera i Girbada. 10561-3-1

gnacy Owczarek zagubił paszport wydany z gminy Wróblew, gub. kaliskiej. 10555-1

Józef Kwieciński zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Lude w Rudzie Pabianickiej. 10564-1

Karol Rogasz zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Allarta i Rousseau. 10576-1

Marta Friker zgubiła kartę od paszportu wydany z fabryki Steigerta. 10573-1

Mieczysław Jędruszcak zgubił paszport, wydany z gminy Brzyźnię, pow. sieradzkiego. 10572-3-1

Paweł Michalak zagubił paszport wydany z gminy Marchwacz, gub. kaliskiej. 10577-3-1

Roman Sokolowski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Karola Scheiblera. 10574-1

Stefanowi Stawskiemu skradziono paszport wydany z gm. Bruss, pow. łódzkiego, oraz bilet wojskowy z tegoż powiatu. 10518-3-3

Sofia Grabowska zagubiła paszport wydany z gminy Dąbie, pow. kolskiego, gub. kaliskiej. 10520-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Emila Eizerta, na imię Jana Bergiera. 10569-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Muszyńskiego, z gminy Leśmierz, pow. łeczyckiego. 10571-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Erlicha i Goldkranza, na imię Aleksandra Harasińskiego. 10560-1

Zaginął bilet wolnej jazdy do Kuluszek, oraz dowód osobisty z fotografią, na imię Antoniego Kaczmarka. 10565-3-1

Szkoła rysunkowa JERZEGO LEMANA

Polądniowa 2. Model żywy. Akt. Osobny udział dla dzieci, osobny dla rzemieślników z uwzględnieniem specjalności. 4782

Pracownia sukien i ko tyumów damskich. A. OSIECKIEJ, Nowo-Cegielniana Nr. 14-1-e piętro — wykonywa zamówienia dokładnie, po cenach przystępnych. 4364

Całorocznie z góry z kalendarzem, księgą kroju i premiami
Rb. 4 kop. 40
 Kwartalnie bez kalendarza, krojów i premii
Rb. 1 kop. 10

Zapowiedź na rok 1912, wydawnictwa XII.
NAJTAŃSZE, NAJPRAKTYCZNIJSZE I NAJPOCZYTHNIEJSZE
PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA POLEK I ICH RODZIN
DOBRA GOSPODYNI

W roku 1912 wszystkie prenumeratorki całoroczne prócz 4-ch pism tygodniowych, kalendarza, 12-tu dodatków miesięcznych i fasonów bibułkowych, otrzymają zupełnie bezpłatnie nowe, pożyteczne i kosztowne wydawnictwo p. t. **NAUKA SZYCIA I KROJU**.

Dzielo to, składające się z kilkudziesięciu tablic kroju, i treści objaśniającej, które w handlu księgarskim kosztować będzie 2 rb. 50 kop., przedpłaćcielki nasze (nadsyłające 4 rb. 40 k.) otrzymają **zupełnie bezpłatnie**. Książkę powyższą wysyłać będziemy częściowo, począwszy od nr. 1. Tym sposobem wszystkie przedpłaćcielki nasze otrzymywać będą w roku 1912:

CO TYDZIEŃ:

- | | |
|--|---|
| 1) Dobrá Gospodyni pismo ilustrowane, obejmujące dział społeczny, oraz specjalny gospodarczy i hodowlany. | 3) Wędrowki i przygody pismo ilustrowane, zawierające opisy podróży, ziem, ludów i t. p. |
| 2) Nasze Klasy pismo ilustrowane, poświęcone literaturze, nauce, sztuce i beletryście | 4) Mody pismo zawierające podobizny i opisy nowych fasonów strojów damskich. |
- oraz co miesiąc specjalny dodatek bezpłatny, mianowicie:
- | | |
|---|---|
| 1) w STYCZNIU: Wzory do robót piłkowych (laubzega). | 7) w LIPCU: Tablice krojów z objaśnieniem. |
| 2) w LUTYM: Tablice krojów z objaśnieniem. | 8) w SIERPNIU: Wzory do robót piłkowych (laubzega). |
| 3) w MARCU: Fason bibułkowy modnej sukni. | 9) w WRZESNIU: Fason bibułkowy sukni. |
| 4) w KWIETNIU: Tablice krojów. | 10) w PAŹDZIERNIKU: Gra towarzyska. |
| 5) w MAJU: Tablice krojów. | 11) w LISTOPADZIE: Kalendarz ścienny na r. 1912. |
| 6) w CZERWCU: Fason bibułkowy modnego ubrania. | 12) w GRUDNIU: Fason bibułkowy sukni. |

Nadto opłacającym prenumeratę całoroczną z góry, ofiarujemy bezpłatnie: 1) **KALENDARZ** książkowy p. t. „Dobra Gospodyni“ na rok 1912, który już wyszedł z druku i zawiera, prócz kalendarza i części literackiej, mnóstwo przepisów gospodarczych, hodowlanych i kuchennych, oraz praktycznych wskazówek. Kalendarz wysyłamy zaraz po otrzymaniu przedpłaty całorocznej.

2) Dzieło: **„NAUKA SZYCIA I KROJU”**.

Wzorem lat ubiegłych przeznaczamy również i na r. 1912 do rozlosowania **100** wyjątkowych premij bezpłatnych, z tych 30 wysokiej wartości,

dostępne one będą tylko dla tych Szanown. Przedpłaćcieliek, które wniosą całoroczną prenumeratę z góry, t. j. **4 rb. 40 kop.** wprost do Administracji „Dobrej Gospodyni“, Nowy-Swiat nr. 34.

W celu ułatwienia Szan. Przedpłaćcielkom kontroli nad rozlosowaniem przedmiotów, dnia 20 Lutego 1912 roku rozesłamy wszystkim całorocznym prenumeratorkom ponumerowane egzemplarze „Dobrej Gospodyni“. W razie jeżeli Szan. Przedpłaćcieliek rocznych okaże się mniej, niż jest losów loteryjnych, wtenczas każda z nich otrzyma dwa numery, byleby wszystkie rozesłane były, tym sposobem otrzymamy numerację, zgodną z numeracją biletów loteryjnych 2-iej klasy 198-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Prenumeratorki, pragnąc wziąć udział w losowaniu, zechcą pamiętać, że stawiamy jeden nieodzowny warunek: żeby prenumerata wpłynęła do naszej administracji przed 20 Lutego 1912 roku, gdyż inaczej nie będziemy w stanie prawidłowo ponumerować nakładu pisma.

100 premij powyższych rozklasyfikowane będą w sposób następujący:

- 1) Posiadaczka Nr., na który padnie w 2-iej klasie rb. 10,000, otrzyma od nas **Pianino**;
- 2) Posiadaczka Nr., na który padnie w 2 kl. 4,000 rb., otrzyma od nas **Gramofon z płytami**;
- 3) Posiadaczka Nr., na który padnie w 2 kl. 2,000 rb., otrzyma od nas **Zegar ścienny**;
- 4) Posiadaczka Nr., na który padnie w 2 kl. 1,500 rb., otrzyma od nas **Piękny zegarek kieszonkowy**;
- 5) Posiadaczka Nr., na który padnie w 2 kl. 1,000 rb., otrzyma od nas **Samowar**;
- 6) i 7) Posiadaczki Nr. Nr., na które padną w 2 kl. po 600 rb., otrzymają od nas: 1) **Zegarek srebrny kieszonkowy**, 2) **Duży dywan**;
- 8), 9) i 10) Posiadaczki Nr. Nr., na które padną w 2 kl. po 400 rb., otrzymają 1) **Garnitur do kawy**, 2) **Instrument samogrający** i 3) **Maszynę do szycia**;
- 11—30) Posiadaczki następujących 20 Nr. Nr., na które padną wygrane po 150 rb., otrzymają **Dobre zegarki kieszonkowe**;
- 31—100) Posiadaczki 70-iu Nr. Nr., na które padną wygrane po 60 rb., otrzymają: Kwity na opłaconą prenumeratę roczną na rok 1913.

Adres Redakcyi i Administracji: Warszawa, Nowy-Swiat № 34. 3995

Jedyny w swoim rodzaju samodzielający środek do prania jest

„Persil“

Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorku, tylko jednorazowe gotowanie 1/2, 1, 2 godziny i bielizna gotowa kwiecisto-biała „PERSIL“ dezynfekuje i daje bieliznie zapach świeżości pod gwarancją nieszkodliwości. **Spróbujcie i przekonacie się.** Dostać można wszędzie. Wyłączne przedstawicielstwo i skład:

Warszawa, Ogrodowa 27, S. G. Gatyński. 4756

Skład win

M. D. OKOJEW

Dzielną № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastawane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win M. D. OKOJEW, Dzielną № 11. **OLIWA** do lampek 20 kop. funt. **KNOTKI** bezpłatnie.

ZAGINEŁA KOBIETA

umysłowo chora, licząca lat 45, bruneta, na lewym policzku (brodawka). Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę zawiadomić. Ul. Wodna 22. **Jankowski**. 4870

Dla robotników wielkie ustępstwo!!

„SKÓRA ANGIELSKA“, materiał zagraniczny, na męskie i dziecięce ubrania—jest nie do zdarcia. **Łokieć 40 kop.** Ostrzegamy, że „Lwla skóra“ i „Dyabelska“ jest bezwartościowym naśladownictwem. 4812 **Piotrkowska № 128, mieszk. 15.**

Miód lipcowy

wyjątkowo tanio 56 kop. funt. **B. Patzerowa, Mikołajewska 31, Telefon 24—10.** 4850

Ważne dla Pań.

Specjalnie tanio sprzedaję mało używane kostiumy damskie, suknie balowe, prynceski, oraz różne halki i bluzki. Ul. Średnia № 25, m. 52. 4842

Fartuchy!

Najkorzystniejsze **PODARKI** na **GWIAZDKĘ** poleca druga fartuszarnia w Łodzi—Fartuchy najakuratniejszego wykonania. 10-ty kupujący otrzymuje **Fartuch** bezpłatnie. Ad. **KUBIK**, Piotrkowska № 273. 4856



Smakozsom 5875
 poleca wyborne papierosy
„OSMAN”
 100 szt. 1 rb., 25 szt. 25 k., 10 szt. 10 k.
„KREM”
 100 szt. 60 kop., 25 szt. 15 k., 10 szt. 6 k.
Tow. A. N. Szaposznikow i S-ka
 w Petersburgu.

Nie bywało!

18-50

Garnitury marynarkowe
 dawniej 22, 24,50, 28,

Schmechel i Rosner
 Łódź, Piotrkowska 100. 4041

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
LOMBARD
 Oddział I przy ulicy Zachodniej № 31.
 Oddział II przy ulicy Pasaż-Meyera № 11

zawiadamia, że w wigilię świąt Bożego Narodzenia t. j. dnia 10/23 grudnia r. b. czynności biurowe będą załatwiane tylko do godz. 12 w poł. 4882

DO SPRZEDANIA
 na bardzo przystępnych warunkach pierwszorzędnie zaprowadzony i dobrze prosperujący
SKŁAD MUZYCZNYCH INSTRUMENTÓW I GRAMOFONÓW
 przy ulicy Piotrkowskiej.
 Oferty składać: „Rozwój“ pod „H. S.“ 4882

JUZEF WOLSKI

Piotrkowska 3.

Fili obecnie nie posiada.

Telefonu 11-53.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1893 ROKU.

Poleca na nadchodzące święta:

Wielki wybór Win, Koniaków, Likierów, Rumów krajowych i zagranicznych.

WINA pochodzące z moich piwnic nagrodzone zostały na wystawie w Paryżu dyplomem Honorowym i złotym medalem.

Towary kolonialne tylko w najlepszych gatunkach własnego importu.

Kawior Astrachański, Ryby wędzone nadchodzą co drugi dzień świeże.

PIERNIKI firm: G. Weese, Złoty Ul., J. Wróblewski i Mystkowskiego ze znanym procentem.

Bakalie mieszane, Owoce świeże i suszone.

Od Win i Spiritualii do 24 grudnia ustępuje się **10%** z wyłączeniem Szampańskich i Udzielnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

PORTER ANGIELSKI I PIWO RYGSKIE z dostawą do domów.

WIELKI WYBÓR STAROPOPOLSKIE.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piokowski

PIOTRKOWSKA № 115

Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5 1331-4

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 58 przy ul. Zielonej

Choroby skóry

weneryczne i dróg moczowych.

Przyjmuje 8 $\frac{1}{2}$, 11 $\frac{1}{2}$, r. i 6-8 wj panie 5-6 wiecz.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-4

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).

Codziennie od 8-10 rano i od 5 do 7 po poł. Telefon 23-10. 3590

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska № 36, róg Sosnowej.

Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje do g. 11 rano i od 3 do 6-9 po poł. 2209r

ODCISKI

brodawki, zgrubiałą skórę

usawa najskuteczniej znane i nagrodzone

Wielkim Złotym Medalem

w Paryżu

ARAGO

ST. GÓRSKIEGO w Warszawie, Leszno № 12. Cena 33 i 60 kop.

Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gładyator. 2614

4021

Dr. med. Goldfarb powrócił.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od godz. 9-12 rano, i od 6-8 wiecz.—Dla pań od 5-6

W niedzielę tylko od 9-12. Zawadzka № 18. 3617

Dr. H. Rueger

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. 4-6 p. poł. 3028

SZKOŁA KOEDUKACYJNA

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 145,

prowadzona według najnowszych wymagań pedagogiki i higieny przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich łódzkich warszawskich wszelkiego typu. Prócz przedmiotów obowiązujących wykładane są: przyroda, rysunki, śpiew, słójd, gimnastyka oraz języki obce. Wszystkie przedmioty w rękach specjalistów. — Egzaminu wstępne kandydatów na drugie półrocze 21 i 22 grudnia oraz 8 i 9 stycznia między godz. 11 a 1-szą. 4069

Jest do sprzedania

Salonik francuski

kompletnie urządony. Wiadomość u stróża domu Piotrkowska 125. 4848

CYRK Devigné

W czwartek dnia 21 grudnia 1911 r. 4083

2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA 2

na korzyść Bałuckiego T-wa

„Miszmeres-Nacholim”

Występ znakomitego angielskiego tresownika kapitana Djeri Clarka ze swą trupą

SŁONI-OLBRZYMÓW

Debiut wszechświatowo znanych artystów

TRUPY BANOLLA

(frawający ładzie).

W układ obszernego programu wejdzie wielka Balet-pantomina „Leśny włóczęga”.

Ogłoszenie: W sobotę 25 i w niedzielę 24 Grudnia 1911 roku, jako w wigilię Bożego Narodzenia przedstawienia się nie odbędą.

W pierwsze, drugie i trzecie święto odbędą się po 2 przedstawienia. Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Na Gwiazdkę!

Olbrymi wybór najgustowniejszych

KRAWATÓW

Koszul	Parasoli
Kołnierzy	Bielizny
Mankietów	wełnianej
Szalików	i półwełnianej
Głuszek	prof. JAEGERA
Jedwabnych	Bluzek
i półjedwabnych	Sordaków
Szelek	Fartuszków

RĘKAWICZKI

damskie

męskie

i dziecięce

Pończochy

Skarpetki

Szale gazowe i „Crepe de chine”, Zabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

M. KOŁODZIEJSKI

№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.

NA GWIAZDKĘ

polecam po cenach fabrycznych:

Wyżymaczki do bielizny. Maszyny do szycia. Maszynki naftowe „Primus”. Naczynia aluminiowe. Wyroby niklowe i platerowane. Gramofony i płyty. Łózka żelazne i niklowane. Materace tapicerskie i siatkowe Otmány. Szezlongi. Leżanki. Umywalnie z przyborami. Różne meble drewniane. Lustra. Dywany. Choćniki. Koldry. Linoleum, oraz różne domowe sprzęty.

Zyczącym na raty

M. ROSEN

Nawrot nr. 14. 4612

Dla wszystkich na Gwiazdkę **Niebywała okazja!!!**

Po zlikwidowanej fabryce oddajemy piękne wełniane towary na damskie suknie i bluzki po bajecznie niskiej cenie.

Piotrkowska nr. 128,

mieszk. № 15. 4814



Do pieców pokojowych
są **hrykiety**
niezrównane!

Pałają wolno, tną się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel

Skład węgla i drzewa p. f. **„DRZEWO”**

Przejazd 21 i 80a. — Tel. 17-09 i 28-60.

NAJLEPSZY a przeto **NAJTANJSZY**
opat dla użytku domowego
był jest i pozostanie
węgiel kamienny

5957

PRIMA WĘGIEL KAMIENNY KRAJOWY dla fabryk i użytku domowego
A. O. TESCHICH i S^{KA} Widzewska 62.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Reentgenowski i Światłolecznicy

D-ów L. Falka, Z. Golca i St. Jelnickiego,
Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych —
płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano
i od 12½, do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa**
w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½, — 6½, po południu. 1738r

CENTRALNA KLINIKA
chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP.**
Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

FARTUCHY

JAKO NAJPRAKTYCZNIJSZE
podarunki gwiazdkowe

POLECA

Ad. Horak Piotrkowska 149.

Największa i najstarsza fartuszarnia na miejscu.

Każdy 5-ty kupujący

OTRZYMUJE FARTUSZEK ŁALKOWY BEZPŁ.

W NIEDZIELE ZAMKNIĘTE. 4770

Za bezcen
gramofony

ciemnia składana dla amatora fotografa i sztyldy do sprzedania.
Milsza 57. Stróż wskaże. 4846

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.



SPECYALISTA
chorób skórnych, wenerycznych
i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.
Przy syphilisie zastosowanie
preparatu „606”.
ZACHODNIA № 33.
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6,
w Niedziele 9—3. 2897

Dr. med. LEYBERG
b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej,
Ch. skóry, wene. yczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5—6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiadu.
Krótką 5, telef. 26-50. 2113

Dr. ROSENBLATT
Choroby uszu, nosa
i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Telefon 19-84.
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7;
w niedziele od 10—11. 2857

**Specjalista chorób włoś-
sów, skórnych (piagi i przys-
zga na twarzy) i wenerycz-
nych (syphilis)**
Dr. S. SZMITKO
SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem
i kosmetyczno.
Przyjmuje od 9 do 2ej po poł.,
i od 4 do 9 wiecz. 469r

Powrócił
Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
9—11 r. i 5—8 po poł., panie
4—5 po poł.; w niedziele i święta
8—12 r. 1463r

Powrócił z zagranicy
Dr. S. KANTOR
**specjalista chorób skór-
nych, włosów, wenerycz-
nych lub dróg moczowych**
Gabinet Roentgenowski i światło-
leczniczy, **Krótką 4 tel. 19-41.**
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 426r

Dr. Rejt
Srednia 5, powrócił.
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, włosów, kosmetyka lekarska.
Leczenie Syphilisu Salvarsanem
EHRlich-HATA 606 (interpen).
Leczenie elektrycznością (elek-
trofizem i masażem wibracyjnym).
Dla pań osobna poczekalnia.
Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—9 w.
W niedziele i święta od 9—2 p.p. 3589

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
**Syphilis, skórno, wener-
y, choroby dróg moczowych.**
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10½, i od 6—8.
Po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 376r

Dr. med. Meisel
Staro-Zarzewska 64.
**Akuszerya, choroby kobie-
ce i dzieci.** — Przyjmuje: od
8½—9 i od 3—6. Dla niezamo-
żnych od g. 5—6 bezpłatnie. 3588

Dr. med. W. Kotzin
Ulica PIOTRKOWSKA 71.
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz 10—11 rano
i od 4—6 pp. 2763r
№ telefonu 21.19.

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE. WŁOSOW. (ko-
smetyka), **WENERYCZNE I MOCZOPŁ-
CIOWE I NIEMOCY PŁCICOWE.**
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich HATA 606.
Ul. Południowa № 3.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—5 w.
niedziele od 5—6 po poł. 1470

Dr. I. Silberstrom
przeprowadził się na ul. Zawa-
dzką № 12 **Choroby skóry,**
włosów i weneryczne. Przyjmuje
od 11½—2½ pp. i od 5½—8 w.
Panie: 4½—5½, po poł. W niedz-
do 3—6 po poł. 714r

Dr. med. Michał Kantor
choroby chirurgiczne
ul. Południowa 5. Tel. nr. 1827
Przyjmuje od 8—10 rano i
od 3—6 po poł. 4280

Dr. FRANCISZEK
KOZIOLKIEWICZ
(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci
i kobiece. Przyjm. od 9½—11 r.
od 6—8 pp. 1426r

Dr. M. PAPIERNY
AKUSZER i SPECYALISTA
CHOROBY KOBIECYCH.
ulica Południowa Nr. 23.
Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od 4½
do 6½, po poł. 3331

Dr. med. Z. GOLC
Choroby skórne i wener.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od
4½ — 7½, wiecz., w niedziele i
święta od 9 do 12½.
№ telefonu 20-60. 1877

Dr. Sołowiejczyk
choroby **dzieci i wewnętrzne**
Specjal. cierpienia **piersiowe.**
Powrócił. 2665
Andrzeja 4, telefon 18-47.
godz. przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

ZĘBY sztuczne 50 kop. Plom-
by 35 k. Wyrwanie zęba
15 kop. **Wycinanie zębów**
bez bólu. Przeróbka i repara-
cje na poczekaniu. Lecznica zę-
bów, **ul. Główna № 55.** 4244

Dr. Skalski
Akuszerya choroby kobiece i we-
wnętrzne. Przyjmuje od 3—5 po
poł. ul. **Rokicińska 47,** tele-
fon 18-19. 2942

Dr. Wacław Bernard
CHOROBY WENERYCZNE,
SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
(9—12 r. i 4½—7½ w.) 1485

Dr. E. Sonnenberg
**Choroby skóry, dróg mocz-
owych i weneryczne**
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w. 76r

Dr. A. S. Tennenbaum
Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszki).
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—9 r. i 5—7 p. 3542

Dr. Jan Cadarski
Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2671

Pierniki z rabatem!!!

KAZIMIERZ WOLSKI

ŁÓDŹ, KONSTANTYNOWSKA Nr. 8, RÓG ZACHODNIEJ.
Telefonu 19-87. :::: Telefonu 19-87.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Wykwintne w smaku **w i n a**
od 40 kop. do 15 rubli za butelkę.

PIERNIKI z firm: Złotego Uła, Wróblewskiego
i Mystkowskiego ze znanym rabatem.

TOWARY KOLONIALNE I DELIKATESY W DOBOROWYCH GATUNKACH :: ::

Bakalje mieszane i owoce świeże i suszone.

Uwaga!!! w czasie przedświątecznym
od win i spirytualii ustępuję 10% rabatu,
oprócz win Szampańskich i udzielnych.

Filii nie posiadam. 3955

Kawior Astrachański i Amurski.

Wina
Koniaki
Likiery
Rumy
Portery
Sliwowice
Wódki

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

OLYMPIA NICEJSKA.

Na stołach **GWIAZDKOWYCH**

w KSIĘGARNI

Ludw Fiszera

Piotrkowska № 48

przygotowano w wielkim wyborze:

Dla dzieci: Książeczki obrazkowe, baśnie, powiastki, opowiadania.
Dla młodzieży: Powieści histor., moralne, opisy podróży, książki popularno-naukowe i t. p.
Dla dorosłych: Beletrystyka, poezye, dzieła treści naukowej, klasyków, wyd. art. i t. p.

Na składzie są wszystkie nowości wydane w ostatnich czasach.

4762

MLECZARNIA 4840

dóbr „Paprotnia i Walewice“.

Przejazd № 52, telefonu 27-80.

jako w tygodniu przedświątecznym przyjmuje obstalunki na dostawę
Mieka, śmietanki i kremu
w dowolnej ilości, a także **MASŁO** w różnych gatunkach.

Odnznaczona **ZŁOTYM MEDALEM** na WYSTAWIE w ROSTOWIE.

Warszawska szkoła kroju i szycia

Apolonii Kopydłowskiej 3941

dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka grantowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. **Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady.** Sprzedaż form papierowych, żarnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostyamy do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. Filja: Bałuty, Zgierska № 54

Wyprzedaż pluszu.

Z powodu skasowania składu zupełna wyprzedaż kólder pluszowych, serwet, jak również pluszowych materyałów, meblowych i portyerów po cenach fabrycznych. 4602

Jan Fijał i S-wie, ul. Rozwadowska № 1, I piętro.

CIASTA



zwykle najlepiej się udają, gdy są sporządzone

Dr Oetkera proszkiem

do pieczywa.

Spróbujcie przeto jedną paczkę.
Sposób użycia znajduje się na każdej paczce.

Generalny Reprezentant i skład

Gustaw Rosenthal, Warszawa, Zabia № 9. 571

Po grantownem odrestaurowania i powiększenia lokalu **został otwarty**
dnia 1 grudnia r. b.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I GALANTERYI

„Bronisław“ DZIELNA № 2

i zaopatrzone zostały tylko w wyborowe towary pierwszorzędných fabryk po
cenach niskich lecz stałych. Obejrzenie towaru nie obowiązuje do
kapna. Filii żadnej nie posiadam, tylko **ulica Dzielna № 2.** 4818

